



Spotkanie aktywów ZMW z I sekretarzem KW PZPR — tow. Stanisławem Kujdą. Mówi przewodniczący ZW ZMW Eugeniusz Małyga, siedzą od lewej; kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — Chudzikiewicz, prezes WK ZSL — Stanisław Włodarczyk, I sekretarz KW PZPR — Stanisław Kujda i sekretarz ZG ZMW — Stanisław Kruszniewski.

Fot. J. Piątkowski

Młodzi w rozwoju nowoczesnej wsi

- Aktywiści ZW ZMW u tow. St. Kujdy
- Spotkanie młodych rolników

(Inf. wł.)
30 bm. obradować będzie konferencja sprawozdawczo-wyborcza wojewódzkiej organizacji Związku Młodzieży Wiejskiej. Ponad 100 delegatów dokona oceny działalności ZMW, określi kierunki pracy na najbliższe lata. Wczoraj mówiono o tych sprawach na spotkaniu z I sekretarzem KW, Stanisławem Kujdą i sekretarzem KW, Tadeuszem Skorupskim. W spotkaniu uczestniczyli także sekretarz ZG ZMW, Stanisław Kruszniew-

ski oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, Jerzy Miller.

Przewodniczący ZW ZMW, Eugeniusz Małyga poinformował kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego o przygotowaniu do Konferencji" oraz o udziale młodzieży wiejskiej w dyskusjach nad Wytycznymi na VI Zjazd partii, o różnych inicjatywach i pracach społecznych na rzecz swojego środowiska. Znane są w n-

(Dokończenie na str. 2)

PRZED
VI
ZJAZDEM
PZPR

Lis! tow. Edwarda Gierka do Przedzjazdowej Konferencji PZPR w Stoczni im. A. Wnrskiego w Szczecinie

SZCZECIN (PAP)

Do obradującej 20 bm. w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego Przedzjazdowej Konferencji Zakładowej PZPR nadesłał list z serdecznymi pozdrowieniami dla jej uczestników I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK, który dziękując za zaproszenie do udziału w konferencji i wyrażając żal z powodu obowiązków nie pozwalających mu skorzystać z tego zaproszenia, m. in. pisze:

„Biuro Polityczne naszej partii i ja osobiście przywiązujemy szczególnie wielkie znaczenie do przedzjazdowych konferencji partyjnych w wielkich zakładach przemysłowych. Konferencje te są wyrazem opinii wielkoprzemysł-

wej klasy robotniczej i trzonu społecznego i głównej bazy politycznej naszej partii. Wielkoprzemysłowa klasa robotnicza wnosi decydujący wkład do rozwoju gospodarczego Polski. W ciągu minionych miesięcy była ona głównym ośrod-

kiem inicjatywy politycznej i czynnego poparcia dla naszej polityki. Jesteśmy szczerze wdzięczni za zaufanie klasy robotniczej i jej poparcie.

Podkreślając następnie, że sprawy organizacji partyjnej stoczni i załogi są szczególnie bliskie kierownictwu partii, E. Gierek stwierdził, iż w jego pamięci zapisały się głęboko rozmowy z robotnikami podczas pamiętnego styczniowego spotkania.

I sekretarz KC PZPR wysoce też ocenił dojrzałość polityczną szczecińskich stoczników, wyrażając się w dobrej pracy zawodowej oraz wkład jej myśli i czynu do rozwoju naszego kraju. Na zakończenie życzył uczestnikom konferencji, a za ich pośrednictwem całej załodze — partyjnym i bezpartyjnym — dalszych sukcesów w pracy dla Polski oraz pomyślności osobistej.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos

SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

POR W Czwartek. 21 października 1971 r. Nr 294 (6050)

Cena 50 gr
Nakład: 129.701



Ludzie
dobrej roboty

Wałeckie Przedsiębiorstwo Budowlane, obejmujące swą działalnością powiaty wałecki,

W
SKROCIE

ROZMOWA
GEOMYKO — WINZER

* MOSKWA
Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i NRD, Andriej Gromyko i Otto Winzer, przeprowadziH w środę rozmowę na temat aktualnych problemów bezpieczeństwa europejskiego i stosunków dwustronnych. Spotkanie przebiegało w serdecznej, partyjnej atmosferze. Otto Winzer przybył 20 bm. do Moskwy na konsultacje z Andriejem Gromyko.

PODPISANIE UMOWY

* TEHERAN
W Teheranie podpisano program realizacji polsko-irańskiej umowy kulturalnej na lata 1973-1972. Przewiduje on m. in. wymianę grup artystycznych, specjalistów w dziedzinie gospodarczej i naukowych, programów telewizyjnych, organizację ekspedycji malarstwa, grafiki itp.

PICASSO MA 90 LAT

* PARYŻ
W środę rozpoczęły się uroczystości 90. rocznicy urodzin znanego malarza Pabla Picassa. Urodził się on 25 października 1831 r. w Maladze (Hiszpania).

Gigantyczny pożar pod Ałma-Ata

MOSKWA (PAP)

Przez kilka dni trwała zacięta walka drużyn strażackich z wielkim pożarem lasów pod Ałm3-Ata stolicą Kazachstanu — pisać srodowa prasa radziecka. Zachodziło niebezpieczeństwo, że ogień przetrzuci się na znane uzdrowisko Ałma — Arasan oraz elektrownię. W akcji brało udział ponad 2 tys. osób.

BnM ambitnych

złotowski i drawski, oddało w roku ubiegłym 15 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. Do końca roku przekazanych zostanie około 20 tysięcy m kw.

Na wyróżnienie w WPB za służyła brygada tynkarzy, kierowana przez Henryka Rothe- ra, pracująca w tym samym składzie od przeszło siedmiu lat. Byli pierwszymi, którzy zastosowali mechaniczne kła-

dzenie tynków. Dzięki sprawniej organizacji pracy brygada uzyskuje dużą wydajność (przeciętnie 200 proc. normy) i wysoką jakość.

Na zdjęciu od lewej: tynkarze — Stanisław Kaczor, Stefan Zaborowski, Edward Zapieć, Michał Warunek, Henryk Rother — brygadziści, Józef Maślak — tynkarz,

Fot. J. Piątkowski

Will? Brandt
laureatem nagrody
pokojoyej Nobla

OSLO (PAP)

Agencja Reutersa donosi, że pokojowa nagroda Nobla za rok 1971 została przyznana w środę kanclerzowi Niemiec zachodnich WILLY BRANDTOWI.

Wojsko zawsze z partią

(Inf. wł.)

Wczoraj obradowała konferencja partyjna Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. Wzięli w niej udział delegaci z organizacji partyjnych terenowych sztabów wojskowych i jednostek Obrony Terytorialnej. W konferencji uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR, Jan Urbanowicz oraz dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego, gen. dyw. Wojciech Barański. Obradom przewodniczył sekretarz Komitetu Partyjnego WSzW, ppłk Stanisław Torbański.

Referat oceniający dotychczasowy przebieg kampanii przedzjazdowej w organizacjach partyjnych terenowych

KISSINGER

PRZYBYŁ DO PEKINU

PEKIN (PAP)

W środę przybył do Pekinu wysłannik prezydenta Nixona — Henry Kissinger, aby ustalić datę zapowiadanej wizyty Nixona w ChRL. W ciągu 4 dni pobytu H. Kissinger spotka się z premierem Czou En-lajem, z którym rozmawiał już w lipcu w czasie swej tajnej podróży do Pekinu.

Z Kissingerem przybyła grupa współpracowników prezydenta Nixona, pracowników biura prasy Białego Domu, specjaliści od łączności i bezpieczeństwa.

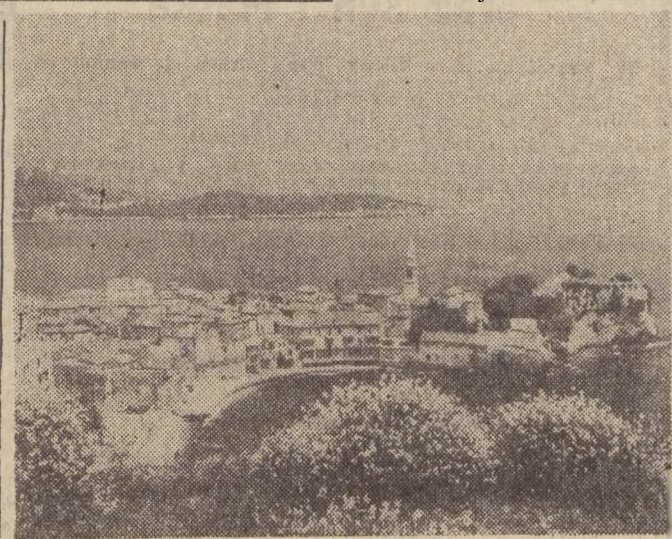
sztabów wojskowych i jednostek Obrony Terytorialnej wygłosił szef Wydziału Politycznego Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, płk Apolinary Ura. W referacie podkreślono duży wkład pracy oraz zaangażowanie w działalność służbowej i społecznej kadry oficerskiej i pracowników cywilnych WSzW. Dobrze układa się współpraca sztabów wojskowych z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi w naszym województwie. W re-



Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami — głównie na północy — przelotne opady. Temperatura maksymalna od 11 st. na północy do 17 st. na południu kraju.
Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

krutacji młodzieży do wojskowych szkół zawodowych — szczególnie wyróżniły się powiatowe sztaby wojskowe w Kołobrzegu, Szczecinku i Słupsku. Pracę polityczno-propagandową w czasie komisji po-

(Dokończenie na str. 2)



OBIEKTYWEM PRZEZ JUGOSŁAWIĘ

Budowa piękne średniowieczne miasto w Czarnogórze.
Fot. CAF. — Olszewski

MoMmk

mm®
13MIDOWWV

(INF. WŁ.)

W wielkiej ogólnonarodowej dyskusji nad Wytycznymi na VI Zjazd „artii ważna rola i miejsce przypada związkom zawodowym. Instancje i ogniwa związkowe w naszym województwie prowadzą szeroka dyskusję nad Wytycznymi na VI Zjazd partii, w której dużo miejsca poświęca się określeniu roli związków zawodowych w spracym funkcjonowaniu systemu społeczno-gospodarczego naszego kraju.

Prawie ćwierćmilionowa rzesza związkowców naszego województwa aktywnie włącza się w nurt przedzjazdowej dyskusji. Czynem produkcyjnym i społecznym popiera podjęte przez partię dzieło odnowy — czyn zjazdowy realizuje ponad 376 zakładów pracy województwa. Najwięcej zobowiązań produkcyjnych (ich inicjatorem był często aktyw związkowy) podjęto w zakładach przemysłu skórzanego i włókienniczego. Nie chodzi tylko o ilość. Równie cenne są zobowiązania związkowców — pra

(Dokończenie na str. 2)

Problemy socjalne i zaopatrzenia rynku tematem obrad CRZZ

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ poświęcone aktualnym problemom socjalnym. Obrady prowadził przewodniczący CRZZ — WŁADYSŁAW KRUCZEK. Głównym ich tematem było zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe na sezon zimowy. Informacje na ten temat złożyli członkowie kierownictw resortów handlu wewnętrznego, przemysłu spożywczego i skupu, przemysłu lekkiego oraz drobnej wytwórczości.

Wynika z nich, że przygotowywane dostawy na rynek w IV kwartale pozwolą zrównoważyć ogólne potrzeby sprężdą i to w stopniu znacznie wyższym niż zimą ub.r. Nadal jednak, mimo zwiększonego wysiłku przemysłu i rolnictwa, mogą wystąpić braki w

zaspokojeniu popytu na niektóre wyroby. Dotyczy to szeregu artykułów przemysłu lekkiego, a spośród spożywczych — wędlin i masła. W do stawach tych artykułów będą preferowane ośrodki robotnicze i duże skupiska miejskie.

W drugiej części obrad członkowie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ ocenili tegoroczny sezon urlopowy i wakacyjny. Stwierdzono że wysiłek społeczny podjęty w wyniku decyzji partii i rządu przyniósł znaczne rezultaty w postaci zorganizowanych wakacji dla 3,5 mln dzieci i młodzieży oraz wczasów pracowniczych dla 2,5 mln osób. Zwiększył się udział robotników na wczasach oraz dzieci z rodzin niezamożnych na koloniach i obozach.

W kolejnym punkcie porządku obrad — z udziałem wicepremiera Zdzisława Tomala — przyjęto projekt uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie rozwoju pracownicznych ogrodów działkowych w latach 1971-75.

Uczestnicy obrad rozpatrzyli też uchwałę Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ o usprawnieniu pracy instancji i organizacji związkowych przy rozpatrywaniu i załatwianiu skarg i wniosków pracowników.

KRONIKA
DYPLOMATYCZNA

* TEHERAN

20 bm. w związku z zakończeniem obchodów 2500-lecia Iranu, wiceprzewodniczący Rady Państwa PRL, prof. dr M. Klimaszewski opuścił Teheran udając się w drogę powrotną do kraju.

PREZYDENT TITO W KAIRZE

KAIE (PAP)

W środę przybył z jednodzienną wizytą do stolicy Arabskiej Republiki Egiptu prezydent Jugosławii Josip Broz Tito. Podczas pobytu w Kairze przeprowadzi on rozmowy z prezydentem ARE, Anwarem Sadatem na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

RfNMOMI
u s w m

na stronie 4. i 5.

24 GODZINY

W KRAJU...

* NA ZAPROSZENIE Ministerstwa Przemysłu Maszynowego przebywa w Polsce z tygodniową wizytą 35-osobowa delegacja Zrzeszenia Producentów Francuskich z honorowym przewodniczącym tego zrzeszenia i prezesem Komitetu Francja — Europa wschodnia — Georges Villieis. W skład delegacji wchodzi przedstawieli 26 francuskich firm.

Przewodniczący delegacji przyjęty został przez wicepremiera — Eugeniusza Szyra.

* W PAŁACU STASZICA w Warszawie odbyła się wczoraj konferencja poświęcona zagadnieniom doskonalenia organizacji i funkcjonowania administracji państwowej. Wzięli w niej udział naukowcy, pracownicy rad narodowych, działacze związkowi i społeczni.

...I NA ŚWIECIE

* JAK PODAJE agencja TASS, Lidii Fotijewej, która ma obecnie 90 lat i która była swego czasu sekretarzem Sownarkomu (Rady Komisarzy Ludowych) oraz sekretarką Włodzimierza Lenina, przyznano tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

* JAK DONOSI korespondent agencji France Presse z Dar es-Salam, powołując się na oświadczenie rządu Tanzanii, wojska ugandyjskie ostrzelały pozycje tanzańskie na granicy z Ugandą. Wojska tanzańskie odpowiedziały ogniem. W związku z tym incydentem — stwierdza oświadczenie — Tanzania postawiła swoje siły zbrojne w stan gotowości bojowej.

* RZĄD DUŃSKI wprowadził 10-procentowe dodatkowe cło na towary importowane. Decyzja rządu duńskiego — jak podkreśla zachodniemiecka agencja DPA — szczególnie — knie gospodarczo NRF, gdyż Republika Federalna jest dla Danii najważniejszym dostawcą.

Wojsko zawsze z partią

(Dokończenie ze str. 1)

borowych prowadzono najlepiej w Koszalinie, Człuchowie, Świdwinie, Kołobrzegu i Szczecinku.

W referacie szeroko omówiono udział żołnierzy jedno- i dwuosobowych w gospodarstwach w Ziemie Koszalińskiej. Budowali oni szlaki komunikacyjne, pomagali przy wznoszeniu hydroelektrowni w Żydowie, wykonywali prace melioracyjne na polach naszego województwa. Koszaliński Pułk OT podjął wiele czynów żołnierskich i społecznych. Wzrosła tam liczba wzorowych żołnierzy i drużyn służby socjalistycznej.

W wojskowych organizacjach partyjnych wywiązała się ożywiona dyskusja nad Wytycznymi na VI Zjazd PZPR. Szczegółowo omawiano problem my związane z obronnością kraju.

Po referacie przemawiał wielu dyskutantów. Sekretarz KW PZPR, Jan Urbanowicz zabierając głos w dyskusji wysoce ocenił pracę partyjno-polityczną sztabów wojskowych oraz ich współpracę z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi w zakresie wychowania obronnego młodzieży i społeczeństwa.

Dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego, gen. dyw. Wojciech Barański z uznaniem wyraził się o działalności służbowej i politycznej wojewódzkiego oraz terenowych sztabów.

UPROWADZENIE

PARYŻ (PAP) Jak donosi ze stolicy Ekwadoru agencja AFP samolot ekwadorskich linii lotniczych z 27 pasażerami na pokładzie został uprowadzony w drodze na Kube. Agencja powołuje się na koła oficjalne w Quito.

W związku z tragiczną śmiercią MATKI i BRATA koŁ Stanisławowi Michcie najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają KIEROWNICTWO, POP, RADA ZAKŁADOWA, ODDZIAŁ WOJEWÓDZKIEGO PZU w KOSZALINIE oraz PRACOWNICY INSPEKTORATU POWIATOWEGO PZU w ŚWIDWINIE

Wyrazy głębokiego współczucia Koledze Zenonowi Bamburakowi S powodu zgonu OJCA składają DYREKCJA 1 PRACOWNICY ZARZĄD WP PKS W KOSZALINIE

Wyrazy głębokiego współczucia Koledze Zenonowi Bamburakowi S powodu zgonu OJCA składają DYREKCJA 1 PRACOWNICY ZARZĄD WP PKS W KOSZALINIE

Młodzi G) rozboju nowoczesnej wsi

(Dokończenie ze str. 1)

szym województwie takie akcje, organizowane przez ZMW jak: „Każdy kłós na wagę złota”, „Działamy na rzecz ludowej obronności” czy duże zaangażowanie młodzieży ZMW w wykopkach ziemniaków. W ponad 500 kołach ZMW zorganizowano dyskusję nad Wytycznymi pod kryptonimem: „Co chcielibyśmy zmienić w swoim środowisku”, w której uczestniczyło wielu starszych mieszkańców wsi i pegeerów.

Towarzysz Kujda mówił przedstawieliom ZW ZMW o potrzebie jeszcze pełniejszego zaangażowania się młodzieży wiejskiej w rozwiązywanie problemów społeczno-gospodarczych, o rozwijaniu działalności szkoleniowej, chodzą przede wszystkim o zdobywanie i pogłębianie kwalifikacji zawodowych. Młodzież, mówił tow. Kujda, może w pełni liczyć na pomoc w tej pracy organizacji i instancji partyjnych.

Następnie odbyło się, zorganizowane z inicjatywą ZW ZMW, spotkanie młodych rolników z gospodarstw chłopskich, państwowych gospodarstw rolnych oraz młodych fachowców z przedsiębiorstw usługowych rolnictwa. Uczestniczył — I sekretarz KW PZPR, tow. Stanisław Kujda; obecni byli także prezes WK ZSL, Stanisław Włodarczyk, sekretarz ZG ZMW, Stanisław Kruśniewski, przedstawiciele wojewódzkich przedsiębiorstw i instytucji rolniczych.

Wytyczne na VI Zjazd PZPR — stwierdził m. in. w zagajeniu do dyskusji przewodniczący ZW ZMW, Eugene

Matyga — podkreślając, że szczególną rolę w rozwoju nowoczesnej wsi polskiej powinna odegrać młodzież. Od wykształcenia i zaangażowania w pracy młodych pracowników rolnictwa, od ich umiejętności wdrażania postępu technicznego w ogromnym stopniu zależeć będzie zakłada ny wzrost produkcji rolniczej.

W szerokiej, swobodnej dyskusji, młodzi pracownicy rolnictwa poruszyli bardzo szeroki wachlarz problemów związanych z produkcją rolną, stosunkami społecznymi na wsi, społeczno-zawodową pozycją młodych specjalistów. Postulowano wprowadzenie istotnych zmian w systemie szkolnictwa rolniczego, wskazywano na celowość uproszczenia odpowiednich przepisów w sprawach przekazywania gospodarstw młodym rolnikom.

Dyskutowano nad „jakąsi maszyn rolniczych i organizacji zaopatrzenia w części zamienne. Młodzi rolnicy podkreślali, że przekształcenie wsi w wieś nowoczesną w ogromnym stopniu zależeć będzie od szerokiego rozwoju usług produkcyjnych. Jak dodał, zakres tych usług i ich jakość są dalece niewystarczające. Znaczna liczba kołków rolniczych i embeemów — stwierdzano — nie wywiązuje się w pełni ze swych zadań. Krytykowano związki kołków rolniczych (szkoda, że w spotkaniu, mimo zaproszenia, nie uczestniczyli przedstawiciele WKZR), że nie stają dość energicznie w obronie interesów rolników wobec poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji oraz w niedostateczny sposób inspirują działalność kołków i embeemów. Wiele uwag padło pod adresem służby rolnej, która na skutek nadmiaru sprawozdań czości i narad a także... uprawy gruntów PFZ w istocie za mało ma czasu, by służyć radą rolnikom.

Przemawiając na spotkaniu I sekretarz KW PZPR, tow. Stanisław Kujda, szeroko rozwinął problem udziału młodych w walce z konserwatyzmem, we wnoszeniu na wieś postępu społeczno-produkcyjnego. Ludzie młodzi — mówił m. in. tow. Stanisław Kujda — z całą ostrością widzą braki i niedomagania w naszym życiu, nie godzą się ze złem, ale trzeba przyjmować także bardziej aktywną postawę w jego zwalczaniu.

Nie wystarczy mieć, żeby było lepiej, trzeba w umiejętny sposób torować drogę korzystnym zmianom, a przede wszystkim samemu dobrze spełniać swe obowiązki i tego samego żądać od innych.

Zabrał głos także Stanisław Włodarczyk, który swe wystąpienie poświęcił głównie udziałowi młodych rolników w społeczno-gospodarczych organizacjach na wsi. (1.)

A. KOSYGIN ODWIEDZI KUBĘ

MOSKWA (PAP)

We wtorek wieczorem w Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że na zaproszenie KC KP Kuby i rządu kubańskiego przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przybędzie z przyjacielską wizytą do Republiki Kuby w końcu października br.

Atak lotniczy na DRW

LONDYN (PAP)

Lotnictwo Stanów Zjednoczonych dopuściło się nowej prowokacji wobec DRW. Dwa amerykańskie odrzutowce typu „Thunderchief” ostrzelały we wtorek raketami tereny znajdujące się 65 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej. „F-105” stanowiący eskortę bombowców USA dokonujących nalotów na tereny wyzwolone Laosu.

W SKRÓCIE

CZYSTOŚĆ OCEANÓW

* SZTOKHOLM

W Oslo rozpoczęła się międzynarodowa konferencja w sprawie zanieczyszczania wód oceanicznych. Przedstawiciele 11 państw opracują pięcioletni program konwencji zakazującej odprowadzania do Morza Północnego i północno-wschodniej części Atlantyku trujących ścieków przemysłowych.

ZDERZENIE W POWIETRZU

* TOKIO

Dwa samoloty USA zderzyły się w powietrzu nad Morzem Japońskim, oświadczył rzecznik wojsk amerykańskich w Japonii. 5 członków załogi jednego z samolotów zginęło.

ARAFAT W MOSKWIE

* MOSKWA

Delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego organizacji Jaserem Arafatem, przybyła w środę do Moskwy na zaproszenie radzieckiego Komitetu Solidarności Krajów Azji i Afryki.

KOMUNIKAT MO

Osoby, które w nocy z dnia 5/6 października 1971 r. między godziną 21 a wczesnymi godzinami rannymi, przejeżdżając lub przecho- dząc na trasie Biały Bór — Człuchów, widziały w przydrożnym rowie na odcinku szosy Sporysz — Rzeczenica, samochód ciężarowy — proszone są o zgłoszenie się w KW MO w Koszalinie pokój nr 110, lub telefonicznie na nr 76-310, albo w najbliższej jednostce MO.

<cw>

M. Grendys — przewodniczącym Klubu Poselskiego SD

WARSZAWA (PAP*)

20 bm. odbyło się posiedzenie Klubu Poselskiego SD, w którym uczestniczył przewodniczący CK SD — Zygmunt Moskwa.

Weźlowe kierunki działania Sejmu w świetle aktualnych przeobrażeń społeczno-politycznych i gospodarczych omówił wicemarszałek Sejmu Andrzej Benesz. W związku z wrastającą rolą Sejmu i coraz

szerszym zakresem związanych z tym obowiązków, Andrzej Benesz zaproponował rozdzielnie funkcji wicemarszałka i przewodniczącego Klubu, które dotychczas piastował.

Nowym przewodniczącym Klubu został pos. Michał Grendys, członek Prezydium, sekretarz CK SD.

Posłowie przedyskutowali następnie sprawy związane z najbliższym plenarnym posiedzeniem Sejmu.

ZAGŁĘBIE WAŁBRZYCH REMISUJE Z UT ARAD

Piłkarze Zagłębia Wałbrzych w pierwszym meczu II rundy rozgrywek o Puchar UEFA zmierzyli się wczoraj na własnym boisku z aktualnym liderem I ligi rumuńskiej, zespołem Ut Arad. Mecz zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym 1:1 (1:0). Bramkę dla Zagłębia strzelił w 10 min. Kwiatkowski, a wyrównał dla Rumunów — Brosowschi w 86 min.

Remis uzyskany przez piłkarzy polskich jest chyba sprawiedliwym odzwierciedleniem tego co się działo na boisku. Zespół rumuński w ogólnym przekroju meczu miał więcej okazji zdobycia bramki. Poza tym przewyższał on drużynę Zagłębia lepszym wy- M leniem technicznym, szybkością oraz bojowością. Nic więc dziwnego, że ok. 10 tys. widzów wernych kibiców Zagłębia którzy przybyli na stadion w Wałbrzy-

ZE SPORTU

chu opuszczali go zawiedzeni grą swych pupilów.

Do rewanżowego meczu, który odbędzie się za dwa tygodnie na boisku Aradu, zespół polski wystartuje z minimalnymi szansami na awans do III rundy rozgrywek. Należy pamiętać, że bramka zdobyta przez Rumunów w Wałbrzychu liczy się podwójnie.

Tak więc po wtorkowej, wyso- kiej porażce Legii z Rapidem Bukareszt i wczorajszym remisie Zagłębia z Ut Aradem — wszyst- ko przemawia za tym, że w następnej rundzie Pucharu UEFA znajdują się oba zespoły rumuńskie. (sf)

KLUBOWY PUCHAR EUROPY

Mistrzowska drużyna Rumunii Dynamo Bukareszt przegrała na swoim boisku z Feijenoorden Rotterdam 0:3 (0:2).

Zmarli śmiercią tragiczną, w wieku lat 30 i 31

Wanda i Marian Michtowie oraz Syn i Matka

W Zmarłych straciliśmy sumiennych i cenionych pracowników.

Z głębokim żalem żegnają

PRACOWNICY WYDZIAŁU ROLNICTWA I LEŚNICTWA PREZ POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ w ŚWIDWINIE oraz PREZYDIUM GRN w REDLE

W dniu 20 października 1971 roku zakończył życie nasz ceniony pracownik, dobry i lubiany kolega

Jacek Giętkowski

o czym z głębokim żalem zawiadamiają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY KOSZALIŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

W dniu 19 października 1971 roku zmarł

Edmund Eubig-Sasiński

zasłużony, długoletni pracownik państwowych gospodarstw rolnych, były dyrektor PGR Skoczewo, b. zastępca dyrektora POHZ Pieńkowo, ostatnio emeryt. Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie składają

RADA ZAKŁADOWA, POP i DYREKCJA POHZ PIEŃKOWO

Pogrzeb odbędzie się w Sławnie, w dniu 21 X 1971 r., o godz. 14.

W dniu 20 października 1971 roku zmarł nagle w wieku 25 lat

Jacek Giętkowski

były pracownik Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają

PREZYDIUM, POP, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY

cMMnik
mm-
ismmm

(Dokończenie ze str. 1)

cowników spółdzielni przemysłu spożywczego, pegeerów i budownictwa. Ich to inicjatywy przyczynia się do polepszenia zaopatrzenia rynku w artykuły konsumpcyjne, do zwiększenia liczby oddanych mieszkań.

W przygotowaniach do VI Zjazdu ważne są nie tylko te inicjatywy i czyny, które można wymierzyć w tonach, sztukach, metrach. Równie istotna jest inna sfera działania związkowców. Chodzi o stwarzanie warunków i klimatu dobrej roboty, rozwijanie aktywności produkcyjnej załóg i Temu dziełu służy praca instancji i ogniw związkowych nad doskonaleniem stylu i metod pracy, nad umacnianiem więzi z załogami, nad zwiększaniem skuteczności działania w interesie ludzi pracy. W centrum uwagi znajduje się także realizacja najpilniejszych postulatów pracowniczych.

Korzystne zmiany obserwuje się również i w innej sferze — w stylu i metodach pracy. Nie jest to twierdzenie gołosłowne. Dla przykładu: Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Metalowców od dłuższego już czasu odbywa posiedzenia Prezydium bezpośrednio w zakładach produkcyjnych, zapraszając na nie aktyw związkowy i robotniczy. Tę nową formę pracy wypróbowano już m. in. w „Unimaszu”, „Kazein” usteckiej Stoczni i Stupskiej Fabryce Maszyn Rolniczych. Nowy styl pracy cechuje także Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Włóknarzy. Ostatnio odbył on dwudniowe posiedzenie w Zakładach Przemysłu Wełnianego w Złocięcu. Członkowie instancji wspól- z aktywnym zakładem analizowali w zespołach problemy warunków pracy, sprawy bhp i warunki socjalno-bytowe załogi. Te nowe formy pracy przeciwdziałające biurokratyzacji aparatu związkowego, rozwijające demokrację społeczną, z pełną aprobatą załóg robotniczych. Służą rozwijaniu bezpośredniej więzi z załogami, oparciu pracy o aktyw robotniczy. W toczącej się dyskusji przedzjazdowej podkreślano potrzebę kontynuowania tej linii. Takie sugestie i wnioski zawarto także w programach działania instancji związkowych naszego województwa przed VI Zjazdem partii. Te i inne problemy omawiane będą dzisiaj na plenarnym posiedzeniu WKZZ.

Wyrazy serdecznego żalu i współczucia Danucie Giętkowskiej z powodu śmierci MEŻA składają

PRACOWNICY KOSZALIŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance Danucie Giętkowskiej z powodu zgonu MEŻA składają ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY WZSP W KOSZALINIE

HFESTIWAL KULTURALNY Związków Zawodowych wchodzi w końcowe stadium. Jego organizatorzy i uczestnicy liczą co zyskali, co wypadnie spisać na straty. Niezbyt fortunną nazwa tej imprezy — Festiwal — zdawała się bowiem określać ją jako nieustające pasmo imprez, zabaw i uciech. Sens głębszy polegał jednak na tym, aby nie był to właśnie festiwal, coś co zaczyna się wśród iluminacji i tak samo kończy, a zatem przypomina fajfery, ale na tym, by pozostawił trwałe ślady, rozbudził przyzwyczajenia nie tylko korzystania z dóbr kulturalnych, ale także współuczestnictwa w ich tworzeniu.

Jednym z ważnych sprawozdań było ożywienie, bądź nawet kreowanie rozlicznych w formie i treści zespołów artystycznych, grupujących ludzi chętnych, ambitniejszych ponad codzienną przeciętność. Z kolei bodźcem tej sprawy stały się przeglądy, konkursy. W zasadzie — nic nowego, i bez festiwalu jest ich dużo, czasami nazbyt dużo. Te jednak, związkowe, miały dać od powiedz na pytanie: jaka kultura rozwija się w robotniczych środowiskach, jakie zaspokajają gusty, jak i gdzie należy jej pomóc, jeśli na wsparcie zasługuje?

Liczbowe rezultaty są, jak zazwyczaj, tylko fragmentem prawdy. Jeśli stwierdza się, że Koszalińskie zorganizowało 17 przeglądów okręgowych, zaś 8 dalszych przeglądów zgrupowało zespoły zarówno związkowe jak i szkolne czy inne — to będzie to zaledwie ilustracja żywotności i kto wie czy nie sezonowości. Właśnie tylko na czas trwania Festiwalu, właśnie celem „wykazania się”. Nie ma wprawdzie realnych podstaw do podejrzeń, ale znane są skądinąd przykłady zespołów istniejących tak długo, jak długo trwały próby i jeden, konkursowy, występ. Przystawiamy dmuchanie na zimne mieści się także w pozytywnych wartościach Festiwalu.

Blizsza analiza 8 wspólnych wojewódzkich przeglądów pozwala zauważyć, że uczestniczyło w nich:

20 zespołów instrumentalnych i instrumentalno-wokalnych, 9 solistów;

• 11 orkiestr dętych; & 14 chórów, zespołów tanecznych i zespołów pieśni i tańca;

15 zespołów teatralnych, spośród których aż 11 teatrów poezji;

Q 3 zaledwie zespoły lalkarskie, wobec czego przegląd nie doszedł do skutku.

Z innych danych trzeba odnotować: udział 54 fotoamatorów w wojewódzkim konkursie fotograficznym oraz, co daje do myślenia, 30 amatorów malarstwa i rzeźby.

Staraliśmy się relacjonować i opiniować większość z wymienionych tu imprez. Przypomnijmy więc tylko, że najwięcej krytycznych ocen zebrał przegląd zespołów instrumentalnych i wokalnoinstrumentalnych, najliczniej, zauważmy, obsadzony. Ich liczba, wyjąwszy bezspornych laure-

atów, stała się w pewnym sensie wartością ujemną. Dopóki rozwój tych zespołów będzie żywiołowy, dopóki będzie mu brakowało instruktorów-specjalistów, a najbardziej tu ich właśnie brakuje, dopóty termin „amatorski” będzie się kojarzył z amatorszczyzną. I choć liczbowo ów kierunek

aktorów) znających dobrze to piękne lecz trudne rzemiosło. Trudno jednak godzić się na ekstensywny rozwój ruchu amatorskiego, pozbawionego zarówno instruktorów jak i podstawowej bazy materialnej. We wnioskach formułowanych po przeglądach postulowano między innymi utworzenie zaocznego studium przy koszalińskich szkołach muzycznych, z którego korzystaliby instruktorzy zespołów instrumentalnych, wokalnych, nie posiadający jeszcze określonych kwalifikacji. Padła też propozycja zorganizowania w Radawnicy ośrodka szkolenia instruktorów, co jednak na razie jest nierealne. Zauważono też, i chyba całkiem słusznie, że wiele zawodowych

FESTIWAL nieustający

wyduje się być reprezentatywny, to nie w nim będziemy upatrywali nosiciela sztuki.

Na zgoła przeciwnym biegunie skoncentrowały się przychylnie, pochlebne opinie po przeglądach zespołów teatralnych, chóralnych i tanecznych, a także po konkursie twórczości ludowej. Zwłaszcza to ostatnie wydarzenie, zasługujące na taką nazwę, dało powody do optymizmu. Ilustrowało bowiem godne uwagi zjawisko autentyczności twórczej^a odżegnywania się od schematów, z taką mocą narzucanych przez jarmarczniczą szmirę i przez wiele lat deprecjonujących wartości np. wojewódzkiego konkursu pamiętkarskiego. Słowa uznania zebrał też uczestnicy świdwińskiego przeglądu teatralnego. Zarówno za dobór repertuaru jak i środków wyrazu, prostych, mieszczących się w granicach odtwórczych możliwości. To samo można odnieść do zespołów chóralnych i tanecznych. Określam, oczywiście, wrażenia ogólne. Zrozumiałe, że w każdym z tych przypadków, obserwowaliśmy zarówno wysokiej klasy osiągnięcia jak i najzwyczajszymi pomyłkami.

OGLADY potwierdziły kilka prawd dość już obiegowych. Nie wystarczy mieć ochotę i trochę wolnego czasu, potrzebna jest szczerza praca pod kierunkiem wyspecjalizowanego instruktora. Nie są przypadkiem sukcesy teatrów poezji, wiele z nich stale lub dorywczo korzysta z pomocy ludzi (wśród nich

zespołów estradowych, organizując publiczność właśnie „zakładową”, prezentuje jej miernotę, stanowiącą w dodatku zły wzór do naśladowania. Tak więc kultura związkowa (jest to rzecz jasna do różny termin umowy) znajdując się w sytuacji braku wykwalifikowanych instruktorów — z jednej strony, a zapatrując się na złe wzory — z drugiej! strony wymaga czujnej opieki i nieustającej pomocy. Żywiołowy jej rozwój, aczkolwiek skądinąd wymowny, może doprowadzić do nie najlepszych skutków.

Co natomiast uległo, zauważalnej chyba, poprawie, to tzw. baza materialna. Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych wyasygnowała w 1970 roku 500 tys. zł na uzupełnienie wyposażenia placówek i zespołów, zaś w bieżącym roku — 700 tys. zł. W sumie — milion dwieście tysięcy złotych. Być może potrzeba jeszcze większych nakładów, tym bardziej nie można zmarnować ani jednej z tych złotych. Ta kwota zaowocowała m. in. w postaci 12 nowych placówek kulturalnych, kilku zespołów artystycznych. Dla porównania podam jednak, że nasz reprezentacyjny i „eksportowy” Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bytowskiej posiadał majątek wartości ponad pół miliona złotych (stroje, instrumenty, inne akcesoria). To nie jest wymówka pod jego adresem, liczba dowodzi bardzo często kwestionowanej konieczności inwestowania w kulturę, nawet jeśli mamy do czynienia

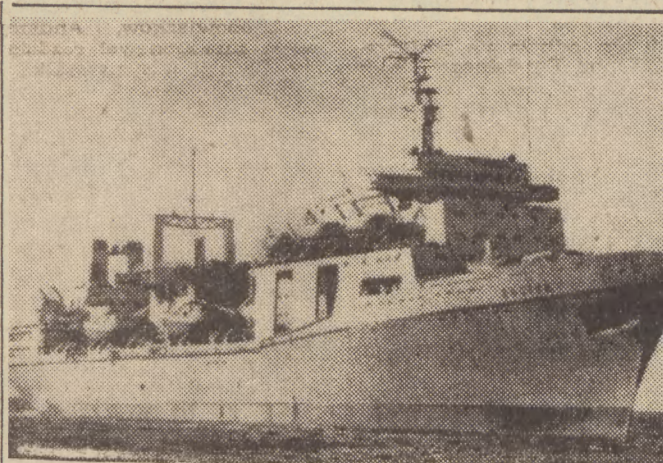
tylko z ruchem amatorskim.

Jego ożywienie, wywołane uczestnictwem w imprezach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych, przyniosło zapewne więcej korzyści niż strat. Wielu ludziom, zwłaszcza młodym, całym ich grupom (zakładowym, środowiskowym) stworzono szansę partycypacji w artystycznej odtwórczości. Przeglądy wyłoniły amatorów — indywidualnych, zespołowych — obdarzonych talentem, pracowitych, choć często z braku fachowej pomocy, błędzących. Może więc powstać uzasadnione pytanie: co dalej? Czy poprzestać na satysfakcji uzyskania nagrody, wyróżnienia, wytypowania do przeglądu centralnego, czy też troskliwie zająć się doskonaleniem, kształceniem owych amatorskich talentów? Czy może ich przykład wykorzystać do takiego organizowania życia kulturalnego, artystycznego w zakładach pracy, miejscowościach, które doprowadzi do zwiększenia estetycznej, artystycznej wrażliwości wśród załóg lub najbliższego otoczenia laureatów? Pytam, choć wiem jak powszechne jest mniemanie, że ruch amatorski to sprawa poniekąd prywatna i nie należy przesadzać z troskliwością należną zawodowym placówkom i środowiskom.

Swego rodzaju ideałem było by osobiste uczestnictwo jak największej liczby ludzi w nauce tańca, śpiewu, recytacji, podstaw rysunku, malarstwa, rzeźby, fotografowania, modelowania, haftowania itp. itd. Po prostu z wewnętrznej potrzeby, na własny użytek. Skoro jednak taki stan jeszcze nie zaistniał, skoro zdecydowanie większą rolę odgrywa chęć, zrozumiała przecież, wyróżnienia się spośród grupy, otoczenia — to na co mamy postawić? Imprezy FKZZ były doskonałym terenem obserwacyjnym. Ważniejsza ponad wszystko jest kontynuacja udziału w odtwórczości i kreacji.

Festiwal niech trwa.

ZBIGNIEW MICHTA



Dla uczczenia 54. rocznicy Rewolucji Październikowej stocznicy lemnagrzy wodowali przed terminem rybacki statek-bazę „Wotok”. Na zdjęciu: „Wostok” w czasie rejsu próbnego na Bałtyku. CAF — telefoto



Jesienią ub. roku na posiedzeniu KSR w PGR Samborsko (pow. Wałcz) towarzysząc organizację partyjnej, złożyli wniosek, by jeden ze starych budynków mieszkalnych przeznaczony do rozbioru zaadaptować na przedszkole dla dzieci pracowników. Wniosek uznano za słuszny i w marcu br. grupa remontowa z gospodarstwa przystąpiła do pracy. Korzystając z funduszy na kapitalne remonty, kosztem 320 tys. zł oddano ostatnio do u-

żytku wyremontowane przedszkole dla 30 dzieci, gabinet lekarski i mieszkanie dla wychowawczyni. Na zdjęciu: sekretarz POP — tow. Adam Dzbuk, tow. Józef Hryniewicz i tow. Jan Rybarkiewicz kontrolują ostatnie prace wykonawcze. Warto nadmienić, że robotnik brygady polowej, Józef Hryniewicz został wybrany delegatem na Powiatową Konferencję PZPR w Wałcu.

Fot 1- Piątkowski

Okazja dla handlowców i mieszkańców Szczecinka

(Inf. wŁ)

Od pewnego czasu daje się zauważyć większa ruchliwość handlowców. Nie czekają, aż przemysł im dostarczy towary, a klienci przyjdą kupić. Starają się szukać nowych źródeł zaopatrzenia, a z drugiej strony oferują klientom towar, starają się go reklamować a jak nie udaje się, to przeceniają, aby tylko nie leżał i niepotrzebnie nie zajmował magazynów.

Jedną z form uzupełniania zaopatrzenia, a także pozbywania się niechodliwych towarów są giełdy towarowe, organizowane przy pomocy Powszechnej Agencji Handlowej. Z inicjatywy PAH, Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieźowego w Koszalinie oraz przy współudziale zespołów usług handlowych PAH w Bydgoszczy, Gdyni, Poznaniu i Zielonej Górze, w dniach 21 i 22 października br. odbędzie się w budynku PDK w Szczecinku Wojewódzka Giełda Towarowa obejmująca branżę: odzieżową, dziewiarską, tekstylną, galanterijną oraz artykuły ze skupu. Ogółem uczestniczące przedsiębiorstwa oferują do sprzedaży towary wartujące 250 mln zł. Podczas giełdy prowadzona będzie także sprzedaż zli gotówką, co niewątpliwie zainteresuje mieszkańców Szczecinka.

Giełda będzie czynna w godz. od 9 do 15. (wł)

Pomóc pracującej kobiecie

SPÓŁDZIELNIA „POMORZANKA” w Szczecinku zatrudnia ponad 80 proc. kobiet. Z obowiązków zawodowych wywiązują się na „piątkę”, choć pracują na dwóch etatach: w spółdzielni i w domu. Każda z nas, posiadająca rodzinę, jest od rana do nocy nieustannie zabiegana. Nie ułatwia nam życia dotychczasowa organizacja handlu i usług: brak wystarczającej liczby sklepów, niedostateczny często wybór artykułów i te koszarne kolejki... Zła komunikacja, brak drobnego sprzętu zmechanizowanego do prac domowych, potęgają obciążenie kobiety, wpływają na jej nieustanne zmęczenie. Nawet w niedzielę nie ma czasu na wypoczynek, bo ten wolny dzień wykorzystujemy na robienie generalnych porządków, większe pranie, prasowanie lub szycie.

W tej sytuacji można byłoby wydatnie pomóc przez [wprowadzenie 5-dniowego ty-

godnia pracy. Wówczas więcej czasu można byłoby poświęcić na wypoczynek. Zdaję sobie sprawę, że jeszcze nie stać nas na załatwienie sprawy.

Myślę, że pilną sprawą do załatwienia jest wprowadzenie obowiązkowych okresowych badań lekarskich. Pracujące kobiety, obciążone obowiązkami rodzinnymi, nie mają czasu na wystawianie w kołajkach do lekarza. Do przychodni udają się wówczas, gdy nie mogą już ustać na nogach albo gdy chore jest dziecko. Tymczasem rosnąca liczba zachorowań na nowotwory sygnalizuje potrzebę stałych, corocznych* badań lekarskich, i to nie przeprowadzanych w przychodniach miejskich lub obwodowych, ale przez zakładowego lekarza. Można byłoby przecież postarać się o przydział etatu lekarskiego i lokalu dla kilku spółdzielni. Niekoniecznie lekarskie przychodnie zakładowe muszą być tylko na użytek jednego zakładu czy spółdzielni.

LEOKADIA TYLEND

pracownica Spółdzielni JPomorzanka w Szczecinku

LUDZIE PRACY DYSKUTUJĄ

Jak robie lepiej?

Juk dojechać do pilicy?

Najbardziej dokucza nam zła komunikacja. Ja, wraz z innymi pracownikami naszego zakładu — mówi Irena Ziolkowska — mieszkamy na osiedlu Tysiąclecia w Koszalinie, z którego rano trudno jest wyjechać o właściwej porze do pracy. Autobusy MPK są albo pełne już na początkowym przystanku i nie można się wcisnąć, albo w ogóle nie przyjeżdżają. Tak np. było 5 października br.

Jak nie możemy liczyć na autobus, to po prostu idziemy pieszo do pracy. Z osiedla do fabryki idzie się około pół godziny. Ale co mają zrobić ci, którzy zabierają ze sobą dzieci do żłobka przyzakładowego? Czekają na autobus i spóźniają się do pracy. Na ulicy Morskiej mieści się dużo zakładowych pracy i chyba kierownictwo MPK mogłoby tak u-

stalić rozkład jazdy i częstotliwość kursowania autobusów aby nikt nie tracił na tym. Uważam, że rady zakładowe wszystkich przedsiębiorstw położonych w tej dzielnicy mogłyby się dogadać w tej sprawie z kierownictwem MPK. Ciągłe o tym mówimy, ale rezultatów nie ma żadnych.

A co my mamy powiedzieć — podejmuje temat Krystyna Koperska — pracownica roszarni w „Płytołenie”, jeśli nie mamy żadnego wyboru; czekanie na autobus PKS. Do pracy dojeżdżam z Mścic, razem ze mną dziewięciu pracowników z naszej fabryki. Rano rozpoczynamy pracę o godz. 6, a tymczasem pierwszy autobus wyrusza z Mścic do Koszalina dopiero o godz. 6.10. Na mieście jesteśmy dopiero o 6.30, oczywiście, jeśli się nie spóźni. A więc minimum o pół godziny później rozpoczynamy pracę. Nie zawsze da się to nadrobić. Takie spóźnienia to czysta strata dla nas i dla zakładu. Wiem, że z Mścic do-

jeżdża więcej osób na godzinę szóstą do pracy z sąsiednich zakładów. Chyba można byłoby dopasować rozkład jazdy PKS, aby zapewnić ludziom dojazd do pracy w odpowiednim czasie. W lecie jest wcześniej autobus, to dlaczego nie może kursować w sezonie jesienno-zimowym?

Po błocie za mlekiem

11 lat jestem kierowcą w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Koszalinie i przez cały ten czas zajmuję się zwożeniem mleka z pobliskich pegeerów i zlewni. Pracę, jak wielu moich kolegów, rozpocząłem o 5 rano, pełniąc jednocześnie funkcję kierowcy i konwojenta. Za to mam odpowiednio wyższą stawkę i na zarobek nie narzekam. Jednak najbardziej dokucza mi i utrudnia pracę niedbalstwo w pegeerach. Pod niektóre obory nie można dojechać, z powodu błota. Od lat mówi się, że by podjazdy pod obory były utwardzone, ale nikt nie daje sobie trudu, aby taki „drobiazg” wykonać! A przecież w okresie deszczów samochód grzęźnie w błocie, nie ruszy bez pomocy traktora. Psuje samochód, tracę czas, spóźniam się do następnego

pegeeru lut) zlewni, a pracownicy w pegeerach patrzą na to wszystko obojętnie.

Najgorsze są pod tym względem PGR Cetuń, Dobrocin, Świelin, Głódowo. Ilef to razy chodziłem do łdefC^wników tych gospodarstw i naszej spółdzielni, aby zaradzili temu, ale wszystkie interwencje kończyły się na niczym. Wszyscy przyznają mi rację, co mi jednak z tego! Wszyscy wiedzą, że mleko będzie zabrane. Może ktoś powie, że to drobna sprawa, ale przecież życie składa się z takich właśnie drobnych przeszkód, które musimy usuwać, likwidować, by nie zyskać sobie opinii bezmyślnych i nieporządných ludzi.

Myślę, że kierownictwo spółdzielni mleczarskiej w Koszalinie za mało energicznie domaga się od pegeerów uporządkowania terenów wokół obór. Przecież nie są to inwestycje. Te drobne roboty mogłyby wykonać ci sami ludzie i w tym samym czasie, jaki poświęcają na wyciąganie samochodu z błota. Wielu kierowców nie tłumaczyłoby się „utonieniem” wówczas, gdy z własnej winy spóźnią się po mleko.

ZDZISŁAW CHMURA

kierowca OSMlecz. Koszalin

Wrca „zielonej reawocji”

„Mekka zielonej rewolucji” nazywają w świecie Międzynarodowe Centrum Poprawy Kukurydzy i Pszenicy w Meksyku, któremu administracyjnie podlega Ośrodek Doświadczalny w żyznej dolinie Yaqui. Kierownikiem tego ośrodka jest dr Norman Borlaug. Za swe wyniki w pracach nad zwiększeniem wydajności pszenicy, a zwłaszcza za wyhodowanie jej nowych, niezwykle plennych odmian otrzymał on w październiku 1970 roku nagrodę Nobla, jako pierwszy rolnik od czasu założenia tej fundacji.

Dr Norman Borlaug ma dziś 57 lat. Jest synem drobnego farmera ze stanu Iowa w USA. Skończył szkołę średnią i wrócił na ojcową rolę. Ale dziadek miał wielkie ambicje i usilnie nalegał, by Norman studiował na uniwersytecie. Pieniędzy „na” jednak nie było. Mimo to Norman wstąpił na wydział rolny uniwersytetu Minnesota i jednocześnie pracował zarobkowo, by móc się utrzymać i studiować. Wybrał się specjalność fitopatologię, naukę o chorobach roślin. Zawsze był entuzjastą rolnictwa i na studiach osiągał bardzo dobre oceny.

W roku 1944 Norman Borlaug, już jako dyplomowany rolnik wyjechał do Meksyku. Bowiem już w roku 1943 rząd meksykański starając się w jakiś sposób złagodzić widmo głodu, ciągle zagrażającego ubogim obywatelom tego kraju zorganizował owo Centrum Poprawy Kukurydzy i Pszenicy, finansowane wspólnie przez skarby Meksyku, Organizację Narodów Zjednoczonych i Międzynarodowy Bank Rozwoju.

Norman Borlaug zajął się gorliwie genetyką pszenicy. Powierzono mu pole o obszarze 80 hektarów na płaskowyżu Chapingo, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Meksyku — miasta. Były to właściwie nieużytki w górskim klimacie. Ziemia była kompletnie wyjałowiona dawniejszymi uprawami, sprzed wieków. Zmęczona rola, chociaż starannie uprawiana pod kierownictwem Borlauga, dawała początkowo zaledwie po 6 q pszenicy z 1 ha. Borlaug zaczął pracować nad dobraniem odpowiednich metod nawożenia, a przede wszystkim wyhodowaniem nowej odmiany pszenicy, plennej i specjalnie wytrzymałej w surowych warunkach, przeprowadzał uparcie ciągle nowe doświadczenia z kresu genetyki, krzyżując przez różne odmiany. Pomagali mu w tym z początku tylko czterej absolwenci agronomii, Meksykanie, którzy widząc Borlauga, pracującego na roli, uprzedzali ostrożnie i delikatnie:

— Doktorze Borlaug! W Meksyku człowiek wykształcony nie pracuje fizycznie.

— Ja umiem pracować tylko tak — odpowiadał Borlaug. — Ta pszenica mówi tylko do tego, kto ją słucha z bliska. Z daleka, zza biurka, nie możemy słyszeć jej mowy.

Jest przeciwnikiem pracy laboratoryjnej w rolnictwie, białych fartuchów i pólek doświadczeń. „W sztucznym ośrodku doświadczalnym, na zagonku pieszczonym, każda roślina pięknie się rozwija i daje plony. Problem leży w ziemi zmęczonej, na gospodarstwach realnych, tych, które dają realne zbiory dla narodu”.

W Wałczu — produkcja biopreparatów

Zakład Przemysłu Rolnego PGR w Wałczu, który jako jedyny w kraju produkuje „Nitrage” i „Azotobakterynę” — preparaty bakteryjne, stosowane w rolnictwie — ma być w najbliższych latach rozbudowany i zmodernizowany. Odpowiednie plany już zostały opracowane. Przypomnijmy że preparat „Niragina” zawiera sztucznie wychodowane tzw. bakterie brodawkowe, które współżycząc z roślinami motylkowymi zwiększają ich plony i wzbogacają glebę w azot. „Azotobakteryna” również wzbogaca glebę w azot, przy czym zwiększa plony głównie takich roślin jak buraki cukrowe, ziemniaki i warzywa.

Po rozbudowie i modernizacji zakład w Wałczu znacznie zwiększy produkcję „Nitrage” i „Azotobakteryny”, ponadto w skali przemysłowej podejmie produkcję biopreparatów do ochrony roślin. Taki biopreparat już otrzymuje się w Wałczu w skali laboratoryjnej. Jest to sztucznie hodowany szpec bakterii zwanej *Bacillus thuringiensis*, który jest chorobotwórczy dla ponad 150 szkodliwych owadów, m. in. bielinka kapustnika oraz przodków i różnego rodzaju owocnic, wyrządzających szkody w sadach. Co najważniejsze, preparat, w odróżnieniu od chemicznych środków ochrony roślin, nie jest szkodliwy dla zdrowia ludzi i zwierząt, ponadto na jego działanie odporna jest większość owadów pożytecznych m. in. pszczoły.

ROLNICTWO młodość

na Borlauga. I ta — przy użyciu określonych ilości nawozów sztucznych — daje pp 60 q i więcej ziarna z ha, dziesięciokrotny plon w porównaniu z odmianami pszenicy uprawianymi w Meksyku dawniej. Uduje się w każdym klimacie i — z pewnym zastrzeżeniem — prawie na każdej glebie.

Meksyk przestał być deficytowy pod względem pszenicy. Przestał importować to zboże — przeciwnie, zaczął je eksportować. Świat uznał realną korzyść z pracy Borlauga, przyznał mu nagrodę Nobla. i — pod egidą ONZ zaczął zaopatrywać w nasiona pszenicy Borlauga kraje wiecznego głodu.

W 1961 roku pszenica Normana Borlauga powszechnie już uprawiana była w Meksyku. Rolnicy stali w kolejkach po nasiona i nawozy sztuczne. Nawet ci najbiedniejsi, o których biurokraci rządowi mówili Borlaugowi, że nigdy nie kupią nawozów.

— Są biedni, ale nie są osłami — odpowiadał Borlaug. — Każdy rolnik nie szczędił nawet największych wysiłków, by uzyskać wyższy plon.

Młodzi agronomowie z Indii i Pakistanu, potem z Brazylii i innych krajów Ameryki Łacińskiej zaczęli przybywać do Meksyku po informacje i naukę. Zobaczyli wyniki. FAO — Światowa Organizacja do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ — mając na względzie grożącą ludzkości klęskę zgłosiła się na finansowanie kursów dla agronomów w ośrodku, zarządzanym przez Borlauga i pod jego kierownictwem. Kursy te trwały. Słuchacze zmieniając się a po powrocie do swych krajów pomagają i instruują.

A wyniki? Indie produkowały w roku 1965 tylko 12,3 mln ton pszenicy odmian tradycyjnych. W roku 1966 Indie importowały 18 tys. ton nasion pszenicy meksykańskiej. W roku 1970 zbiory nowej odmiany, z nowego ziarna siewnego dały na tym samym areale pół już 20 mln ton pszenicznego ziarna.

Z pewnym opóźnieniem tę samą „zieloną rewolucję” na swych polach wprowadził także Pakistan. I w ciągu 4 lat zwiększono zbiory pszenicy niemal dwukrotnie.

Warto uczyć się od dra Normana Borlauga.

(Interpress — opr. I.).

Mistrzowie urodzajów

Każdy z buraków pastewnych, które prezentuje na zdjęciu tow. ALEKSY ŁACH, dyrektor Stacji Hodowli Roślin w GIEZKOWIE w powiecie koszalińskim, waży po kilkanaście kilogramów! Obszar uprawy buraków wynosił 10 ha. Przeciętnie z 1 ha zebrano po około 1300 q buraczanych korzeni, a do tego liście. Ale w Giezkowie nie tylko buraki wydały rekordowe plony. W tym roku uzyskano tu po 33 q zbóż oraz po 320 q ziemniaków z 1 ha. Bardzo wysokie plony — po 1200 zielonej masy z 1 ha wydała kukurydza, uprawiana na kiszonce dla bydła na łącznej powierzchni 60 ha. Plony, jakich można poza zdrowie. Załoga Giezkowa wraz ze swym dyrektorem w pełni zasłużyła na miano mistrzów urodzaju. Dodajmy, że stacja posiada także dobrze rozwiniętą hodowlę która liczy 600 sztuk bydła — przeciętnie po około 1.000 sztuk w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Takich gospodarstw jak Giezkowo chcielibyśmy mieć w województwie jak najwięcej.

Fot. J. Lesiak



ESIENNY zmierzch zapada szybciej. Wszystko naokoło staje się szare, trudno rozpoznawalne. Tymczasem oświetlenie konnych pojazdów, poruszających się na naszych drogach od zmierzchu do świtu, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Brak świateł lub ich wadliwe umieszczenie stanowią przyczynę wielu wypadków, nierzadko śmiertelnych.

W poprzednich latach rolnicy tłumaczyli się brakiem w handlu latarni oraz czerwonych i białych szkiełek odbaskowych, niezbędnych do wyposażenia wozów. Obecnie jednak zaopatrzenie w sklepowych geosów jest już na ogół wystarczające. Za brak lub niewłaściwe oświetlenie pojazdów zaprzęgowych sypią się więc karne mandaty, ale mimo to po naszych drogach ciągle jeżdżą furmanki-widma.

Do tradycji należy — chociaż od tego nawyku powinniśmy się odzwyczaić — opisanie na wsi transakcji handlowej. Zdarza się często, że rolnik wraca z targu lub punktu skupu w stanie nietrzeźwym i na dobitkę nieoświetlonym wozem. Z punktu widzenia kodeksu drogo-

wego takiego woźnicę należałoby zatrzymać. Niektóre rady narodowe znalazły dobre wyjście — zobowiązują geesy lub inne przedsiębiorstwa wiejskie do organizowania tzw. przechowalni wozów. Na noc wóz i koń pijałego rolnika zostają w przechowalni pod dobrą opieką, on sam zaś może wracać do

UCIWI

Sadzimy drzewka owocowe

Rejonowe spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie w naszym województwie rozpoczęły sprzedaż drzewek i krzewów owocowych prawie wszystkich gatunków. Zabraknie tylko malin i niektórych odmian gruszy.

Kupując drzewko trzeba sprawdzić, czy jest zdrowe, świeże, niezwiędnięte, bez objawów chorobowych i szkodników, bez uszkodzeń mechanicznych. Szczególnie ważny jest system korzeniowy. Prawidłowo rozwinięty musi mieć nie mniej niż 4 korzenie szkieletowe bez fajkowego zakrzywienia na szyjce korzeniowej. Grubość pnia u drzewek form krzacastych, piennych i półpiennych, sklasyfikowanych w I wyborze wynosi co najmniej 18 mm. Drzewka w II wyborze, krzacaste i niskopienne muszą mieć pień o grubości 16 mm, a półpienne nie mniej niż 15 mm.

W handlu znajdują się na ogół drzewka dwuletnie z uformowaną już koroną. Taka korona ma zwykle 4—8 pędów. Korony dwupędowe są raczej niedopuszczalne, z reguły bowiem rozłamują się

kiedy drzewko zacznie obficie owocować. Jeżeli już zdecydujemy się na kupno takiego drzewka (z braku innych) musimy pamiętać, by na wiosnę wyciąć jeden pęd, a z drugiego uformować nową koronę.

Szkoda, że nie ma w sprzedaży jednorocznych okulantów. Trzeba by było wreszcie zacząć sprowadzać do naszych sadów i ten typ drzewek. Okulanty są to drzewka gotowe do wysadzenia w rok po okulizacji w szkółce. Przyjmują się one lepiej niż drzewka dwuletnie, szybciej się rozwijają i wcześniej zaczyna ją owocować. Od drzewek standardowych różnią się nie uformowaną jeszcze koroną. Sadząc jednoroczny okulant możemy koronę uformować sami, nadając jej pożądany kształt w zależności od rodzaju zakładanego sadu (szpaler, silne zagęszczenie drzewek itp.).

Jeżeli zakupionych drzewek nie sadzimy od razu, musimy korzenie przykryć ziemią, by uchronić rośliny przed wyschnięciem. Przed wysadze-

niem na stałe miejsce, korzenie uszkodzone, chore i zwiędłe usuwamy za pomocą sekatora lub ostrego noża. Drzewka sadzimy w dołki zaprawione kompostem lub mocno przegniłym obornikiem. W dołku sypimy kopczyk z ziemi, na którym rozkładamy korzenie, uważając, aby ich nie pozawijać. Następnie korzenie przysypujemy Ziemią, najpierw wierzchnią warstwą orną, jako żyzniejszą, a dopiero potem pobraną z dna wykopanego dołka.

Na wiosnę natomiast, tuż przed ruszeniem wegetacji, pędy w koronach drzewek posadzonych jesienią muszą być obowiązkowo skrócone. Ma to na celu przywrócenie równowagi między częścią nadziemną, a systemem korzeniowym, uszkodzonym przy wykopywaniu drzewka w szkółce. Jeżeli nie skrócimy pędów, drzewko będzie się gorzej rozwijało.

Mgr inż. Irena Mickiewicz
RSOP w Koszalinie

e/1 100% AI i UKI i TECHNIKI

Fabryka sztucznej lizyny

Radzieckim uczonym udało się opracować metodę przemysłowej produkcji lizyny w postaci kryształycznej (lizyna jest jednym z podstawowych składowych białka). Pierwsze 15 ton wyprodukowano w 1966 roku w Obolskim Zakładzie Biochemicznym (okręg witebski). Obecnie produkcja tego zakładu wynosi już 45 ton kryształicznej lizyny rocznie. W czystej postaci lizyna ma zastosowanie w medycynie. W rolnictwie zaś służy jako cenny dodatek do paszy. Tylko dodatek 1 kg lizyny do 1 tony paszy treściwej podnosi jej strawność o około 18 proc. Stwierdzono, że tuczniaki karmione paszą treściwą z dodatkiem lizyny przybierają na wadze o około 22 proc. więcej.

Słonecznikowy kombajn

Naukowcy ze wszechwzrostu Naukowo-Badawczego Instytutu Roślin Oleistych wraz z konstruktorami Rostowskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w ZSRR zbudowali oryginalne narzędzie, które po dołączeniu do kombajnu Zbożowego umożliwia zbior słonecznika. Kombajn typu „SK-4”, wyposażony w to narzędzie, ścina tarce słonecznika niezależnie od wysokości łodyg, młoci ziarno oczyszcza je i gromadzi w zbiorniku. Stwierdzono, że w porównaniu z tradycyjnymi metodami zbioru straty ziarna słonecznika maleją pięciokrotnie. Nowe urządzenie

przeszło pomyślnie próby państwowe i już wkrótce znajdzie zastosowanie w wielu radzieckich sochozach i kołchozach.

Kukurydza nawożona dolistnie

W Kurgańskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w ZSRR przeprowadzono trzyletnie doświadczenia z dolistnym nawożeniem mocznikiem kukurydzy, przeznaczonej na kiszonce. Opryskiwano plantacje 16-procentowym roztworem mocznika, stosując do tego celu samoloty. Stwierdzono, że zabieg ten jest korzystny i opłacalny, zwiększa bowiem o 25 proc. zawartość białka w zielonej masie kukurydzy, podnosząc jakość kiszonych. Kukurydza, dolistnie nawożona mocznikiem odznacza się także intensywniejszym, zielonym zabarwieniem, ma większe liście, wyższe łodygi i daje plony wyższe niż kukurydza nawożona tradycyjnie.

Kamienie już niegroźne

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu zaawansowane są prace nad przygotowaniem seryjnej produkcji zawieszanych pługów traktorowych, specjalnie przystosowanych do orki gleb zakamienionych. Pług konstruowany jest w ten sposób, że zawiadując o kamieniu jego korpusy automatycznie przechylają się na bok, zaś po ominięciu przeszkody samoczynnie zagłębiają w glebę na ustawioną głębokość roboczą. Nowe pługi niewątpliwie znajdą zastosowanie w dużej liczbie gospodarstw, gdyż gleby, na których występują większe kamienie, mamy w Polsce aż 20 proc.

Tani zbiór agrestu

Na zbiór owoców agrestu — jak podają dane angielskie — przypada co najmniej 25 proc. kosztów, związanych z prowadzeniem plantacji. Dlatego angielscy ogrodnicy z zadowoleniem powitali ukazanie się na rynku preparatu o nazwie etrel, który powoduje przy spieszeniu dojrzewania owoców agrestu i ich łatwe opadanie przy lekkim wstrząśnięciu krzewem. Zbiór jest bardzo prosty. Pod krzak podstawia się obitą płótnem ramę, złożoną z dwóch połówek. Wstrząśnięcie krzakiem i zsypanie opadłych owoców z ramy do pojemnika trwa niespełna minutę. Przy użyciu etrelu jeden człowiek może zebrać owoce agrestu nawet z kilkhektarowej plantacji.

Nowa rasa królików

Jak wiadomo króliki należą do zwierząt najbardziej płodnych, jed na samica daje bowiem wó 40 królicząt rocznie. Rewelacyjną jednak płodność osiąga nowa krzyżówka królików, wyhodowana ostatnio w Wielkiej Brytanii. Samica tej krzyżówki, o nazwie norfolk star, rodzi rocznie do 15 małych. Przedstawiciele brytyjskiego związku hodowców królików są zdania, że dzięki nowej, niezwykle płodnej rasie będzie można prawie całkowicie pokryć zapotrzebowanie Wysp Brytyjskich na mięso królicze. Ujawniono przy tym ciekawą szczegół, że Wielka Brytania tylko z Chin importuje obecnie bite króliki za sumę około jednego miliona funtów szterlingów rocznie.

(Wybrał s fachowych ptana M

Światło na drodze

domu autobusem, pociągiem lub przespaciać się w hotelu. Oczywiście za przechowanie wozu, nakarmienie i oczyszczenie konia trzeba stono zapłacić. Czy to się rolnikowi opłaca?

Przypomnijmy. Prawidłowo oświetlony wóz powinien mieć z przodu dwa białe światła odbaskowe, z tyłu — dwa czerwone. Po bokach wozu muszą być umieszczone wysoko dwie latarnie ze światłem białym, zwróconym do przodu, zaś z czerwonym do tyłu.

Rolnicy często popełniają błąd, mianowicie umieszczają latarnie pośrodku wozu, ale u dołu. Z daleka światła tych nie widać, gdyż zasłaniają je koła. Producenty wozów w Sianowie i Kobylnicy promocują przy wozach tzw. wystagniki na latarnie. Pomysł godny rozpowszechnienia.

sie jesienno-zimowym w roku 1970—71 odbyło się w naszym województwie ok. 350 przeglądów, w których wzięło udział ponad 8 tys. rolników. Co roku wydaje się i rozpowszechnia ulotki, plakaty, plansze i broszury propagandowe. Milicjanci odwiedzają rolników i badają, czy każdy z nich wyposażył swój wóz w latarnie i światła odbaskowe.

W dni targowe milicyjna służba ruchu bardzo często sprawia rolnikom niespodziankę. Przy wyjeździe z miasta lub z wiejskiego punktu skupu kontroluje każdy wóz. Jeżeli nie ma oświetlenia, milicjant rolnikowi daje do wyboru — zapłacenie wysokiego mandatu albo kupienie latarni. Uzgadnia się, aby w takie dni jeden lub dwa sklepy były otwarte dłużej.

Apelujemy do rolników: zadbajcie o prawidłowe oświetlenie wozów Stanowi to jeden z bardzo ważnych warunków i waszego bezpieczeństwa i innych użytkowników dróg. Akcja „Światło na drodze” została już rozpoczęta.

Por. mgr JÓZEF KAŁOWSKI
KW MO w Koszalinie

Kto jest rzemieślnikiem?

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o wykonywaniu i organizacji rzemiosła. Projekt przewiduje znaczne rozszerzenie definicji rzemiosła i objęcia nią — z pewnymi wyjątkami, jak np. prywatny handel i gastronomia, czy biura tłumaczeń — café prywatnej produkcji i usług. Tym samym do rzemiosła zaliczone zostanie 5,2 tys. zakładów prywatnego przemysłu i około 4 tys. osób wykonujących usługi, nie uznawane dotychczas za rzemieślnicze.

Autorzy projektu uważają, że podział na rzemiosło i prywatny przemysł czy usługi jest w większości przypadków sztuczny i niezasadny. Np. liczba zatrudnionych w zakładzie prywatnego przemysłu wynosi średnio 4,1 osoby, a zatem jest tylko dwukrotnie wyższa niż w warsztacie rzemieślniczym. W prywatnych zakładach usługowych średnie zatrudnienie jest nawet mniejsze niż w rzemiośle i sięga 1,6 osoby na zakład. Także średnie obroty prywatnego przemysłu i usług niewiele odbiegają od obrotów w rzemiośle.

Wprowadzając szeroką definicję rzemiosła projekt ustawy przewiduje zarazem likwidację listy rzemiosł, która nie będzie już miała racji bytu. Ponieważ zbędne staną się oddzielne organizacje dla poszczególnych rodzajów prywatnej wytwórczości, planuje się połączenie ich w Centralnym Związku Rzemiosła. Tylko w powiatach, ze względów praktycznych, utrzymane mają być rzemieślnicze spółdzielnie i cechy. (AR)

Dylematy gospodarczego wzrostu

Jaki powinien być system płac?

1 CAŁEJ HISTORII rozwoju systemu bodźców ekonomicznych w Polsce Ludowej celem tych bodźców była realizacja zadań planu. Różnice między systemami tkwiły w sposobie formowania tego celu. Kolejne zmiany polegały m. in. na podporządkowaniu systemu, bodźców ekonomicznych wykonaniu podstawowych wskaźników planu, przez stworzenie wielu premii związanych z takimi wskaźnikami, jak plan produkcji, wydajność pracy, obniżki kosztów, zysku itp.

Życie pokazało, że takie modyfikacje systemu nie spełniały zasadniczego celu. Były próby związania systemu bodźców z wykonaniem planu zysku, z przyrostem zysku, wreszcie z systemem jednej premii za wykonanie wielu wskaźników planu. Żadna z nich nie dała pożądanych rezultatów, doczekała się krytyki, a problem w dalszym ciągu jest otwarty.

Nietrudno dojść do wniosku, że następstwem takiej sytuacji jest upodobnienie się systemu funkcjonowania jednostek gospodarczych do stylu urzędów, których główną troską jest wykonanie otrzymanych poleceń oraz o nienaruszanie obowiązujących przepisów. Znacznie mniejsza jest troska o efekty ekonomiczne oraz podejmowanie decyzji i zabiegów, które mogłyby dać znacznie więcej, ale wymagająby naruszenia obowiązujących przepisów.

Inny będzie system funkcyj

nowania gospodarki socjalistycznej jeżeli zostanie oparty na bodźcach ekonomicznych wynikających z prostego założenia, że dążeniem ludzi, zgodnie z podstawowym prawem socjalizmu, jest maksymalne zaspokojenie swoich indywidualnych potrzeb. Potrzeby te przekształcają się w motywy rodzące stan gotowości do działania w procesie produkcji. We współczesnych warunkach, kiedy zaspokajanie ogromnej większości potrzeb dokonuje się za pomocą środków pieniężnych, dążenie to przejawia się w postaci tendencji do maksymalizacji dochodu, czyli pacy. Uzależnienie dochodu od efektów ekonomicznych własnej pracy rodzi więc podstawowe siły napędowe rozwoju gospodarki socjalistycznej. Każdy system funkcjonowania, który ograniczać będzie możliwość wzrostu dochodów z pracy oraz zaspokajania potrzeb pracujących będzie hamował także wzrost gospodarczy kraju.

Przedstawione tu założenie wyznacza rolę organizacji, zarządzania i planowania w systemie funkcjonowania gospodarki. Określają one też rolę instrumentów ekonomicznego oddziaływania na produkcję poprzez system dochodów z pracy. Dla pracowników za trudnionych w przedsiębiorstwach państwowych problem sprowadza się do systemu wynagradzania za pracę. Zajmijmy się więc tylko tym systemem, nie pomniejszając bynajmniej kwestii wpływu cen

czy podatków na kształtowanie się dochodów pracowników.

Pierwszym warunkiem efektywności działania bodźców ekonomicznych dla tej grupy społecznej jest określenie, w sposób najbardziej prosty i jasny, współzależności między pracą i pacy. Nie może być efektywny system, który w sposób bardzo zawiły i niejasny określa zarówno wysokość pacy, jak i warunki, od których ona zależy. Każdy pracownik musi z góry wiedzieć, jaki jest poziom jego pacy oraz jakie obowiązki do niego należą. Wszelkie zawiłości ogromnie osłabiają działanie.

Po drugie — paca musi zależeć od czynników, na które ma wpływ każdy indywidualny pracownik. Musi być wyeliminowany wpływ wszystkich czynników niezależnych od każdego pracownika, a zależnych od innych.

Po trzecie — pracownik musi z góry wiedzieć, od spełnienia jakich warunków zależy możliwość wzrostu jego pacy po to, aby mógł dążyć do ich spełnienia.

Po czwarte — pracownik musi wiedzieć, jakie są perspektywy otrzymywania coraz wyższych pacy w długim okresie czasu po to, aby jego działanie w tym kierunku podlegało porządkowaniu do celów dalekosiężnych, a nie tylko do bieżących.

Po piąte wreszcie — perspektywy wzrostu pacy dla każdego pracownika muszą być na tyle atrakcyjne, aby zachęcały do wysiłku, jakiego wymaga spełnienie warunków od których zależy wzrost pacy. Zbyt duży niewspółmierny do pacy wysiłek nie będzie przecież zachęcał pracownika do takiego działania. (AR)

Doc. dr WIESŁAW KRENCIK

SAMOCZÓD fiat H00r, bardzo dobry stan — sprzedam. Bydgoszcz — telefon 258-71, po sześćnastej. K-346/B

MOTOCYKL WSK * silnikiem SHL 175 — tania sprzedam. Złotów, Staszica 3, tel. 632. G-5169

DOM jednorodzinny, dwa garaże, dobry punkt — sprzedam. Toruń, Grabowa 10. G-5167

DOMEK jednorodzinny, nowo wybudowany, wolny, działka, hala o powierzchni 300 m kw. do wykończenia, nadająca się na rzemiosło lub pomieszczenia inwentarskie — sprzedam (województwo poznańskie). Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5173

KORZYSTNIE sprzedam piętro domu, wyłączone, po kupnie wolne. Pelagia Zielińska, Gniezno, Grzybowo 3, m. 4. G-5168

B7* „» m „W., śródmieście chojnice — sprzedam. Telefon 763 Chojnice od 17-21. K-345/B

PIĘKNE rybki akwaryjne — <*> sprzedam. Słupsk, Konopnickiej 27/3. Gp-5177

KUPIĘ domek lub pół willi w Szczecinku. Andrzej Góralewski, zam. Dębno, ul. Wodna 1/43, woj. Szczecin. G-5172

SZAFĘ grającą pilnie kupię. Kawiarnia „Ajata”, Kołobrzeg, Jedności Narodowej 50, Burakowski. G-5170

LOKAL nadający się na restaurację okolice Złotowa — Szczecinek — wydzierżawie wręcznie kilr> Alfons Weinholt Fordon Rybaki bl. 5/8, paw. Bydgoszcz. K-344/B

DO WYDZIAŁU gospodarstwo 7 ha, w tym 2 ha łąki, zabudowaniami: dom, obora, stodoła Blisko Koszalina (na 10 lat za 5.000 zł). Wiadomość: Koszalin, Wyspiańskiego 5/2B, Kasak. Gp-5174

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN
— ormuje, że w związku z pracami ekflogtacyjnymi są planowane
PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ w dniu 22 października 1971 r. od godz. 8 do 15
w **KALISZU POMORSKIM** ul. Sikorskiego od nr 6 do 24. Zakład przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. K-3274

POMORSKA STACJA DOŚWIADCZALNA „BUKOWKA” pow. Słupsk zatrudni natychmiast czterech MURARZY do Grupy Remontowo-Budowlanej. Wynagrodzenie zgodnie z Układem zbiorowym pracy w rolnictwie. Dojazd autobusem nr 7 lub pociągiem K-3252-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w SZCZECINKU zawiadamia, że

z dniem 1 X 1971 r. zostało zniesione rozdzielnictwo na tarcice liściasta

ODBIORCY RYNKOWI i POZARYNKOWI mogą nabywać tarcicę liściastą na podstawie złożonego zamówienia, bezpośrednio w zakładach produkcyjnych i składach handlowych.

K-3271

MIESIĄC PAZDZIERNIK

MIESIĄCEM SPRZEDAŻY

ARTYKUŁÓW LNIANYCH

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

w Koszalinie

zaprasza do sklepów

Miejskiego Handlu Detalicznego po:

© tkaniny dekoracyjne

& tkaniny pościelowe

• sztywnik krawiecki

© ębrusy

© serwetki

© ściarki

• ręcznik!

© i wszelkiego rodzaju wyroby z lna — bowiem najpraktyczniejsze i najefektowniejsze

to tkaniny i wyroby lniane.

K-3275-0

PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ w LUBOWIE, pow. Szczecinek

wzywa spadkobierców po zmarłym Janie Wdowiak do zgłoszenia się do 30 XI 1971 r. w tutejszym Prezydium

Po upływie ww terminu w razie niezgłoszenia się spadkobierców, nieruchomości rolna, położona we wsi Czarne Małe, gromada Lubowo, pow. Szczecinek zostanie przejęta na Skarb Państwa, jako samowolnie opuszczona przez spadkobierców.

K-3278

WOJEWÓDZKA BAZA

ZAOPATRZENIA I ZBYTU

PRZEDSIĘBIORSTW

MECHANIZACJI ROLNICTWA

w Czaplisku

zawiadamia

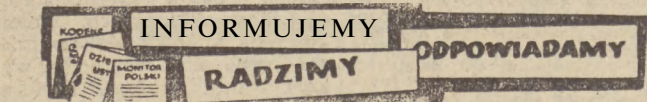
wszystkich ODBIORCÓW, ie w dniach od 1 do 30 XI 1971 r.

sprzedaż materiałów będzie wstrzymana z powodu inwentaryzacji rocznej

K-3253-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „SPOŁEM” ODDZIAŁ w KOŁOBRZEGU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w ramach kapitalnego remontu budynku administracyjno-usługowego „Fregata” w Kołobrzegu, przy ul. Dworcowej 12 następujących prac: wentylacji mechanicznej, urządzenia wnętrza. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa na ww roboty znajduje się do wglądu w Dziale Admin.-Inwestyc. Oddziału, przy ul. Dworcowej 12 w Kołobrzegu, każdego dnia od godz. 9 do 13. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne z odpowiednimi uprawnieniami i kwalifikacjami, przy czym ogłaszający zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Oferty należy składać w zakładowych kopertach z napisem „przetarg” w sekretariacie Oddziału WSS „Społem” w Kołobrzegu, ul. Dworcowa 12, do 3 listopada br., godz. 14. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 4 listopada 1971 r., o godz. 10, w siedzibie Oddziału.

K-3276-0



WYPADEK W CZASIE ĆWICZEN WOJSKOWYCH

K. M. — Koszalin: Mój — pracownik umysłowy w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który pozostawił w ścisłym związku z tą służbą. Jak należy traktować wypadek męża w zakresie uprawnień do żądania odszkodowania? Od kogo takiego odszkodowania żądać — od zakładu pracy, czy od jednostki wojskowej? Jakie świadczenia przysługują mężowi w okresie choroby? Wynagrodzenie w takiej wysokości, jak w czasie pełnienia okresowej służby wojskowej, czy też jak w okresie normalnej choroby?

Wypadek żołnierza w służbie nie może być traktowany równorzędnie z wypadkiem przy pracy. Odbywanie bowiem służby wojskowej (ćwiczeń) nie tworzy między stronami stosunku pracy, lecz stosunek prawny, jaki w takiej sytuacji zawiązuje się między żołnierzem, a jednostką wojskową z tytułu obowiązku obrony kraju, ciążącego na każdym obywatelu. Jednostka wojskowa nie występuje w stosunku do żołnierza jako jego pracodawca. Należy zatem przyjąć, że szkoda poniesiona przez niezawodowego żołnierza w związku z wypadkiem nie ma charakteru szkody, wynikłej z wypadku w zatrudnieniu.

Odszkodowań w związku z zaistniałym wypadkiem można dochodzić jedynie w oparciu o przepisy ustawy z 23 stycznia 1963 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. Nr 3, pcz. 11) dotyczącej żołnierzy niezawodowych. Zgodnie z art. 65 ust. 1 cyt. ustawy, w przypadku zaliczenia do I lub II grupy inwalidów świadczenia przewidziane w niej oraz w art. 117 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL (Dz. U. Nr 44, poz. 220) obejmują obowiązek jednostki wojskowej wynagrodzenia wszelkich szkód, spowodowanych całkowitą niezdolnością do wykonywania zawodu.

W przypadku zaliczenia do III grupy inwalidów na podstawie art. 65 ust. 2 cyt. ustawy „wojskowej” w związku z art. 11 ust. 1, pkt. 3 teje ustawy, możliwość dochodzą od

jednostki wojskowej jednorazowo odszkodowania z tytułu zadośćuczynienia za doznana krzywdę lub pogorszenie sytuacji życiowej.

Gdy poszkodowany jest inwalidą I, II lub III grupy, a więc nie może dochodzić swych roszczeń w oparciu o wyżej podane przepisy — pozostaje mu droga procesu cywilnego. Powództwo wytacza się wówczas w stosunku do osoby (lub jednostki ją zatrudniającej), która bezpośrednio ponosi winę i odpowiedzialność materialną za wypadek.

Odpowiedź na drugie pytanie brzmi: W okresie odbywania służby wojskowej (okresu wych ćwiczeń wojskowych) pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia w wysokości określonej art. 109 ustawy z 21 XI 1967 r. przez cały okres pobytu w wojsku, niezależnie od tego, czy odbywa ćwiczenia, czy leży w szpitalu. Pracownikowi umysłowemu, niezdołnemu do pracy z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku przysługują od pracodawcy pełne wynagrodzenie za okres tej niezdolności, nie dłużej jednak niż za 3 miesiące. Brak jest prawnych podstaw do wypłaty przez zakład pracy pełnego wynagrodzenia za okres choroby w czasie odbywania służby wojskowej. Gdyby zakład pracy męża w związku z jego chorobą wznowił wypłatę pełnego wynagrodzenia, to po powrocie ze służby wojskowej, w przypadku dalszej choroby, nie przysługiwałoby ono przez okres 3 miesięcy, a przez okres odpowiednio krótszy.

(Jabł-b)

SKŁADKA EMERYTALNA Z ZAROBKU RENCISTY

H. K., Świdwin: — Czy należy potrącać składkę emerytalną, o ile zatrudniony jest rencistą?

Zwolniony od opłacania składki na fundusz emerytalny jest jedynie pracownik, którego miesięczny zarobek nie przekracza 1.100 zł. We wszystkich pozostałych przypadkach, składka ta jest odprowadzana bez względu na to, czy zarobek pobiera rencista, czy inna osoba. Jednakże składka na fundusz emerytalny nie obciąża budżetu pracownika, gdyż o jej wysokości zredukowany jest podatek od wynagrodzenia.

(Pawł-b)

PRZED VI ZJAZDEM PARTII

Spotkania w zakładach

Kolejnym etapem kampanii przedzjazdowej w naszym mieście i powiecie są spotkania członków sekretariatu KMIP PZPR z aktywem zakładów pracy. Cel tych spotkań — to zapoznanie się przedstawicieli instancji partyjnej z programem działalności zakładu przed i po Zjeździe.

PIERWSZE odbyło się w poniedziałek w Północnych Zakładach Obuwia. Uczestniczyli w nim przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnej, rady zakładowej, robotniczej.

Nasz największy zakład pracy w tym kwartale powinien wreszcie osiągnąć docelową moc produkcyjną. W ciągu tych 3 miesięcy da na rynek ponad 1,3 mln par obuwia. W ostatnim okresie wzrosły również płace robotników.

Nie idzie z tym w parze dyscyplina. Nadal wielkim problemem jest nieusprawiedliwiona nieobecność. Nie mniej trudności sprawia fluktuacja kadr.

Zakład ma jeszcze wielkie rezerwy do wykorzystania. Za leży to jednak od dobrze pojętej społecznej dyscypliny — nie tylko obecności w zakładzie, ale i dobrego wykorzystania czasu pracy. Dlatego tak ważne jest zrozumienie przez sporą jeszcze część załogi, że o zwiększeniu zarobków decyduje przede wszystkim jakość produkcji i wydajność.

Szczegółowo przedstawia te problemy zakładowy program działania. Jego wykonanie zależy w sporym stopniu od ożywienia działalności społecznej. Jest wielu ludzi, garnących się do pracy społecznej. Dotychczas tego kapitału społecznej energii nie udało się wykorzystać dla polepszenia działania zakładu.

Następne spotkanie odbyło się w Komunalnym Przedsiębiorstwie Napraw Autobusów „Kapena”. Tak jak poprzednio uczestniczyli w nim i sekretarz KMIP K. Łukasik, sekretarz: O. Brudys i Z. Kołodziej. Z informacji, przekazanych przez aktyw zakładowy wynika, że plan tegoroczny będzie wykonany z nadwyżką: wyremontują 30 autobusów przegubowych dodatkowo. W latach 1972–75 na inwestycje przeznaczy się w „Kapenie” 80 mln zł, z tego 10 mln na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników.

W związku ze zwiększonym zatrudnieniem, znacznie przekraczającym początkowe założenia (od 600 do 1000 osób) — niezbędna staje się rozbudowa urządzeń socjalnych (szatnie, łazienki, stołówka zakładowa).

Szczególnie wiele uwagi poświęcono stosunkom między ludzkim. Podobnie jak w „Pezosie” — i tutaj potrzebna jest szybsza reakcja na postulaty załogi, lepsza informacja o sytuacji i zadaniach zakładu, kontakt nadzoru z pracownikami.

PRZED ZIMĄ

„Zaopatrzenie ludności i przedsiębiorstw w opał jest zadowalające. Do 1 października odbiorcy indywidualni zakupili 65 proc. opału, natomiast przedsiębiorstwa — 70 proc. Na te korzystną sytuację wpłynęło przede wszystkim utworzenie zapasów w okresie lata. Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium MRN nie odnotował spornych spraw pomiędzy składem hurtowym, dostawcami i odbiorcami. O tym, że ludność nie ma trudności z utrzymaniem węgla i drewna świadczy fakt dostawy opału do domu po trzech dniach, licząc od dnia dokonania zakupu (W roku ubiegłym zakupiony węgiel odbiorca otrzymywał po 3 tygodniach). Niedobory w zaopatrzeniu występują tylko w jednym asortymencie. Jest nim koks.

Ze sprawozdania, analizowanego na posiedzeniu Prezydium MK.

MIMO ogólnej poprawy w zaopatrzeniu miasta w opał występują jednak mankamenty, którym, jak sądzimy, warto poświęcić nieco uwagi. Kilkanaście dużych zakładów pracy, jak: Fabryki Mebli, PKP, Zakłady Energetyczne, miejskie przedsiębiorstwa komunalne i inne — mają obowiązki dostarczania swym pracownikom deputatów węglowych. Niektóre przedsiębiorstwa zafatwiają tę sprawę we własnym zakresie (sprawdzając węgiel prosto z kopalni), inne za pośrednictwem Biura Opałowego. Związane z tym formalności należy zafatwiać z rocznym wyprzedzeniem. Zapomnieliśmy o tym obowiązku dwa duże zakłady pracy naszego miasta.

Nie dziwnego, że powoduje to niezadowolenie pracowników. Jeden z Czytelników pisze w liście do redakcji:

„Zgłosiłem się do Biura Opałowego 4*5* hy wykupił węgiel na zimę

Jednym z warunków wzajemnego zaufania i poprawy atmosfery w zakładzie jest właśnie troska kierownictwa o sprawy socjalno-bytowe, bezpieczeństwa i higieny pracy. W ostatnim okresie „Kapena” wprowadziła akordowy system płac. Przyjęto tutaj zasadę, że nikt nie powinien stracić na poborach. To również ważny czynnik wewnętrznej sytuacji. Podobne dyskusje i spotkania odbyły się również w obu Przedsiębiorstwach MHD Art. Przemysłowymi i Art. Spożywczymi. (tem)



RADNI CZEKAJĄ

Dzisiaj w godz. od 17 do 19 w ratuszu (1 piętro, pokój nr 48) — kolejny dyżur radnych. Skargi i postulaty mieszkańców Słupska przyjmować będą: Stefan Kozłowski i Józef Sewerniuk oraz zastępcę dyrektora MZBM — inż. P. Misiaszek i zastępcę kierownika Wydziału Spraw Lokalowych Frez. MRN — E. Sochacki.

NA TEMATY PRAWNE

Klub Ligi Kobiet od dawna popularyzuje wśród swych bywalczy problematykę prawną. Dzisiaj o godz. 18 mgr I. Wołański wygłosi prelekcję na temat kodeksu rodzinnego, (ex)



SOS dla...

... telefonicznych budek. Czytelnicy dzwonią prosząc: zróbcie coś, żeby RUT naprawił automat telefoniczny w budce koło dworca. Wiele osób przyjeżdża do miasta w późnych godzinach wieczornych i pragnie skorzystać z telefonu. Tymczasem jest to najczęściej niemożliwe. Automat jest bowiem nieczynny.

W RUT natomiast powiedziano nam, iż z ośmiu ulicznych rozmównic telefonicznych udało się utrzymać tylko trzynaście. Zmienia się one przy dworcu PKP. na pl. Zwycięstwa i przy alei Sienkiewicza.

Z utrzymaniem ich są jednak duże trudności. Automaty telefoniczne są bowiem reżimowe orzech chuliganerie. Najczęściej niszczone jest anarar telefoniczny przy dworcu. Co kilkadziesiąt dni ekioy RUT naprawiają go bądź in-salua nowy. Za naszym pośrednictwem RUT apeluje «o» mieszkańców Słupska, by uniemożliwiali wandalizm niszczenia dzłałności. Sądzmw również, że budkom telefonicznym więcej niż dotychczas uwś?i poświęca funkcjonariusze MO. (ex)

Gdzie kupić materiały budowlane?

Z podobnym pytaniem zwracali się do naszej redakcji liczni mieszkańcy Słupska. Od dłuższego bowiem czasu trudno zaopatrzyć się w grys do wytworzenia posadzek lastrykowych, w glazurę łazienkową oraz terakotę. Na przykład Zofia B. zawiadziła, że bezskutecznie poszukuje grysu w punkcie sprzedaży detalicznej MHD przy ul. B. Prusa. Jeden z rzemieślników — kamieniarz skarżył się, iż z bralni tego samego materiału nie jest w stanie zrealizować zamówienia klientów. Uwagi naszych Czytelników potwierdziły się w pełni.

Jak nas poinformował dyrektor Koszalińskiej Centrali Materiałów Budowlanych — Janusz Ogrodnak — kłopoty zaopatrzeniowe występują od dawna. Dostawy grysu, glazury i terakoty są znacznie mniejsze od zapotrzebowania. Jednocześnie zapewnił, że z zapasów skieruje do Słupska pewną ilość grysu. Zapewnienie to nie było go-

łosłowne. Za kilka dni w słupskiej Hurtowni KCMB znalazł się grys.

Przy okazji przypomniamy, że rozprawdaniem materiałów budowlanych od niedawna zajmuje się skład Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałami przy ul. M. Buczyńska. Ma on większą powierzchnię magazynową i w związku z tym będzie mógł zgromadzić znaczniejsze zapasy materiałów budowlanych. Nie znaczy to jednak, że zostaną całkowicie zlikwidowane kłopoty w zaopatrzeniu. Nadal będzie obowiązywać kolejność w przydziałach. W pierwszej kolejności — deficytowe materiały budowlane otrzymywać będą instytucje. Wydaje nam się jednak, że umieszczenie na tej liście rzemieślników dopiero na piątą odczyni jest niestudne. Powinni oni ze względu na rozwój usług otrzymywać materiały w pierwszej kolejności. Podobnie należałoby traktować nabywców, budujących indywidualne domy mieszkalne, (am)

HOTIWN MIMWIRW

wydawano pracownikom czek na węgiel. Biuro Opałowe — na skutek tego, że zakład nie dopełnił formalności w Koszalinie — nie chciał ich honorować. Czytelnik interweniował w Radzie Zakładowej, gdzie powiedziano mu, że następnego dnia jedzie do Koszalina przedstawiciel dyrekcji, który załatwi tę sprawę „od ręki”. Po paru dniach Czytelnik udał się do składu z nadzieją, że dostanie węgiel. Niestety, okazało się, że Fabryka Obuwia w dalszym ciągu nie

Jutro znów dzień targowy! warto pomyśleć o zimowych zapasach W każdy wtorek i piątek rolnicy powiatu słupskiego dostarczają na targ znaczne ilości ziemniaków, (am)

Fot. A. Maślankiewicz

KOPANIE ZIEMNIAKÓW DOBIEGA KOŃCA

Wykopki ziemniaków w powiecie słupskim weszły w ostatnie stadium. Wprawdzie w stosunku do powiatów południowych jesteśmy nieco opóźnieni, ale w porównaniu z rokiem ubiegłym zbieranie ziemniaków przebiega sprawnie. Wiele gospodarstw państwowych i rolników indywidualnych zakończyło już pracę. Do przodujących należą SHR Jeżierzycy i POHZ Bobrowniki. Według ostatnich danych najwięcej ziemniaków pozostało na polach Kombinatu PGR Malczkowo (powierzchnia ok. 200 ha). Dlaczego tak dużo?

Dyrektor Kombinatu wyjaśnił, że ważniejszym zadaniem było uprzątnięcie dużych ilości kukurydzy, narażonej na wczesne w tym roku przymrozki. Po zakończeniu tych prac i przygotowaniu kiszzonej, całą załoga z dużą energią przystąpiła do kopania ziemniaków. Na polach pracuje niemal bez przerwy 13 kombajnów ziemniaczanych.

Ten ostatni kombinat przoduje w odstawach sadzenia. W ogóle w tym roku po wiat słupski zajmuje czołowe miejsce w odstawach ziemniaków. W poprzednich latach w województwie plasowaliśmy się na znacznie gorszych lokatach.

Jak nas poinformował kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN — Jan Adamczyk w połowie przyszłego tygodnia wykopki ziemniaków w powiecie powinny się zakończyć.

Na zakończenie — apel do dyrekcji gospodarstw, traktorzystów i kombajnistów, by tam, gdzie w pracach pomaga młodzież szkolna zwracano baczniejszą uwagę na bezpieczeństwo

(am)



COGDZIE KIEDY

21 CZWARTEK
Urszuli

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

WYSTAWY

MUZEUM Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16. W Zamku również IV Okręgową Wystawę Filatelistyczną „Słupsk-71”
MEYEN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16
KLUB „Empik” przy ul. Zamenhofa — wystawa fotograficzna Zygmunta Czecha pt. „Akt i port-

ret”
ZAGRODA SŁOWIŃSKA w Kłukach — otwarta na prośbę zwiedzających.

Wteatr

SALA KINA „RELAKS” — godzina 17.30 i 20 — „Życie paryskie” J. Offenbacha (Operetka Bydgoska)

KINO

MILENIUM — Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale... (franc., od lat 16)
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30
POLONIA — Pożądanie zwane Anad (CSRS-USA, od lat 18)
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30
Godz. 13.45 — Władca gór (radz., od lat 7) pan.
RELAKS — dziś nieczynne

USTKA

DELFIN — Cyrk straceńców (USA, od lat 16)
Seanse o godz. 18 i 20

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Życie, miłość, śmierć (franc., od lat 18).
Seanse o godz. 17.30

RADIO

PROGRAM 1 na fali 1322 m oraz UKF 67.73 MHz

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.05 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Orkiestra deta. 6.05 Komentarz dnia. 6.10 Skrzynka PKC. 6.15 Dłżeń dobry. zaczynamy. 6.35 Muzyczny nonstop. 7.20 Muzyka. 8.05 Tu Red. Ekonomiczna. 8.10 Mozaika muz. 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.00 Dla kl. III i IV — język polski. 9.30 Muzyka polska. 10.05 „Żeby człowiek nie zabijał człowieka” — fragm. wspomnień. 10.25 Melodie i piosenki o miłości. 10.50 Z cyklu: Sposoby bycia. 11.00 Dla kl. VIII — wychowanie obywatelskie. 11.30 Dedykujemy II zmianie. 11.50 Poradnia rodzinna. 12.25 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia ZSR. 14.10 Sonaty na obój i fortepian. 14.30 Zagadki muzyczne. 15.05 — 16 Dla dziewcząt i chłopców. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 M. Ravel: Bolero. 16.30—18.50 popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarni. 19.30 Magazyn muz. A. Stankiewicz. 20.30 Przeboje. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Audycja dokumentalna. 21.25 Wszelkie pedagogiczna. 21.40 Listy z teatrów. 22.00 Śpiewa chór chóci. 22.20 Kompozytor tygodnia — A. Dworzak. 23.10 Przegląd i Dłżenia. 23.30 Rewia oiosenek. 1.10—3.00 Program z Bydgoszczy.

Ostrzeżenie dla taksówkarza

Swego czasu na łamach naszej gazety zamieściliśmy skargę na taksówkarza (nr boczny 110), który w stosunku do pasażerów zachowywał się nieodpowiednio, wyprasając je z pojazdu. W sprawie tej zostało przeprowadzone dochodzenie Wydziału Komunikacji Prezydium MRN, w wyniku którego potwierdziły się zarzuty. W związku z tym, jak nas poinformował kierownik wydziału — Bogumił Karliński — kierowca taksówki otrzymał pierwsze ostrzeżenie o cofnięciu zezwolenia na prowadzenie pojazdu zarobkowego.

Ponieważ często jeżdżą niektórzy taksówkarze pozwalają sobie na samowolę, to niech ta decyzja będzie ostrzeżeniem również dla nich. (a)

20% ID20% IGOnfi WYPADKI

W SIEDMIE GODZIN trwała intensywna akcja straży pożarnej w Łabieniu. W gospodarstwie Stefana M. w Wuchł pożar, który strawił stodołę z tegorocznymi zbiorami zbóż, maszyny. Straty są znaczne. Przyczyn jeszcze nie ustalono. (tem)

PROGRAM TI na fali 367 m • a falach średnich 188.2 i 202.2 m oraz UKF 69.92 MHz

Wiad.: 4.30 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14.00. 16.00. 17.00. 19.00. 22.00. 23.50.

5.00 Muzyczny nonstop. 5.35 Komentarz dnia. 5.40 Muzyka. 6.15 Język franc. 6.35 Muzyka i aktualności. 7.00 Rvtmv na dziś. 7.15 Gimn. 7.50 Mozaika muz. 8.35 Reportaż Red. Słoneczno-Dokumentalnej. 9.00 Koncert solistów. 9.35 Nie ma marginesu. 10.05 Koncert instrumentalistów. 10.25 „Od kolebki przez życie” — fragm. autobiografii T. T. Jeża. 10.45 Kompozytor tygodnia — A. Dworzak. 12.10 Reportaż dnia. 12.30 Dawna muzyka polska. 12.40 Muzyczny atlas świata. 13.40 „Świat nie ma kresu” — fragm. opow. Z. Stancu. 14.05 Co śpiewa Złota Praga? 14.30 Kronika kulturalna z Z. Góry. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Z muzyki ros. 1 radz. 16.05 Znajomi z anteny. 18.20 Widnokrag. 19.00 Echa dnia. 19.15 Język ros. 19.30—22.00 Wieczór lteracko-muzyczny. 19.30 Orkiestra lazzowa PR. 19.47 Giacomo Meyerbeer: „Hugonoci” — opera w 5 aktach. 22.30 Wiadom. sportowe. 22.33 D. c. opery.

PROGRAM ni na UKF 66,17 MHz oraz na falach krótkich

Wiad.: 5.00. 7.30. 12.05.

Ekspresem przez świat.: 6.30. 8.30. 10.30. 15.30. 17.00. 18.30.

5.05 Hej dzień się budzi. 5.35 1.650 Muzyczna zegarynka. 7.50 Mikrorocital E. Pillarowej. 8.05 Mój magnetofon. 8.35 Muzyczna poczta UKF. 9.00 „Love Story”. 9.10 Operetka na jazzowo. 9.30 Nasz rok 71. 9.45 Utwór Fr. Liszta. 10.00 Con moto ma cantabilla — w piosence. 10.15 Nowoczesność i technika. 10.35 Wszystko dla pań. 11.45 „Pani Bovary”. 12.25 Koncert. 13.00 Na katowickiej antenie. 15.00 Gawędy o bliskich i znajomych. 15.10 Opera na beatowo. 15.35 Czas terazniejszy I czas przeszły — aud. 15.50 „Samba na jedną nutę” i nie tylko 16.15 Korepetycje z fizyki w piosence. 16.45 Nasz rok 71. 17.05 Co kto lubi. 17.30 „Love Story”. 17.40 Aktualności polskiej piosenki 18.00 Nieznane o znanych. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Z kompozytorskiej teki A. Babadżaniana. 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.25 Język niem. 20.40 Gdzie jest przebieg? 21.05 Rock and roll po francusku. 21.40 A. Bilk poleca... 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Cichy Don” — ode. 20. 22.45 Romanse na wieczór. 23.05 Collegium Musicum. 23.50 Na dobranoc śpiewa B. Streisand.

FIFOSZALIM

na falach średnich 188,8 i 202,2 m oraz UKF 69,82 MHz

7.00 Serwis dla rybaków. 7.02 Ekspres poranny 16.05 Gorące rytmy 16.25 Szyldy i reklamy — aud. J. Szweja 16.30 „Kogo grać” — i rep. E. Kaiser 16.55 Muzyka i reklama 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Cotygodniowy program młodzieżowy: „My o sobie — inni o nas”

JCTELEWIZJA

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem. M. in.: „Nie wypały” — film z serii: „Przygody psa Cywila”. 17.45 Magazyn ITP. 18.00 Portret Mirowa. 18.40 Śpiewa Barbara Nieman — w programie arie operowe. 19.20 Dobranoc: Jacek i Agatka. 19.30 Dziennik. 20.00 Przypominamy, radzimy... 20.10 Teatr Sensacji — Graham Greene: „Ministerstwo strachu” — część I. Wyk.: B. Sochnacki. E. Starostecka. A. May. R. Sobolewski. J. Zbiróg. Zb. Nawrocki. R. Dembiński oraz B. Wałkówna. E. Mirowska. B. Nowak. N. Król. Z. Grzegiewicz. H. Staszewski. J. Krawczyk. C. Klimczak. E. Zdziszyska (z Łodzi). Po teatrze ok.: 21.15 Z cyklu: Pola! pracuje. 21.45 Dziennik. 22.00 Program na piątek.

PROGRAMY OŚWIATOWE

8.15 Matematyka w szkole — „Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych” — cz. IV. 9.55 Język polski dla kl. V — Fryderyk Chonin. 11.55 Język polski dla kl. IV liceal. — „Polska poezja wsioctczna” — cz. I. 15.20 i 15.55 oraz 22.05 i 22.40 — Politechnika TV — Geometria wykreslna — rok I. — „Niezmienniki zrotowania równoległego” oraz „Obrazy elementów”.

KZG zam. B-294 G-1

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ulica Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie; centrala 62-61 do 65. „Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” Słupsk pl. Zwycięstwa 2 i piętro. Telefony: sekretariat łączy z kierownikami — 51-95. Dział Ogłoszeń — 51-95, redakcja — 54-66. Wpłaty aa prenumerate (mie sieczna — 15 zł, kwartalna — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna — 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały „Ruch”. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” Koszalin, ul. Pawła Findera 27a. Centrala tel. OT 40-27. Thoczono: KZGraf Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

(DesioGie problemy

i to nie pomogło. W Radzie Zakładowej wyrażono zdziwienie — na jakiej podstawie Biuro Opałowe twierdzi, że zakład przydzieli węgiel swym pracownikom? W rezultacie moja 6-osobowa rodzina zostaje na zimę bez kawałka węgla”.

Jak się dowiadujemy od kierownika Biura Opałowego, nie ma dnia, żeby nie interweniowali u niego rozgoryczeni pracownicy KPNA. Ciekawi jesteśmy, jak Rada Zakładowa przedsiębiorstwa zamierza załatwić sprawę?

Powody do niezadowolenia ma również załoga Północnych Zakładów Obuwia. Z listu jednego z pracowników dowiedzieliśmy, że w „Pezosie”

zafatwiła formalności z czekami.

Jak się dowiedzieliśmy w Biurze Opałowym — „Pezosowi” przynajmniej połowicznie udało się rozwiązać węglowy problem. W rezultacie interwencji w Wydziale Przemysłu i Handlu Prez. WRN w Koszalinie uzyskano przydział 200 ton węgla. Zaspokoi to potrzeby przynajmniej części załogi.

Wydaje się nam, że tymi dwoma przykładami zainteresuje się bliżej Powiatowa Komisja Związków Zawodowych.

Zdarza się też że winę za kłócenia w dostawie opału po-

(Chm)

PIŁKARSKI PF W WOJEWÓDZTWIE

ir 24 bm. pierwsze mecze pucharowe

Rozgrywki pucharowe w naszym województwie trudno zaliczyć do pasjonujących. Dzieje się tak dlatego, że niektóre kluby nie przywiązują właściwego znaczenia do rozgrywek pucharowych, traktując je niejednokrotnie jako dodatkowy kłopot. A przecież celem tych rozgrywek jest wciągnięcie w szereg sportu piłkarskiego młodzieży szkolnej i jak największe liczby drużyn ze wszystkich klas wojewódzkich. Pucharowe spotkania winny być także dodatkowym czynnikiem szkoleniowym dla niższych klas okręgowych.

W bieżącym roku rozgrywki o Puchar Polski edycji koszańskiej rozpoczęła się już w najbliższą niedzielę. Warto tu nadmienić, że całość rozgrywek przeprowadzona będzie w kilku rundach. Pierwszą z nich były spotkania eliminacyjne, w których uczestniczyły zespoły klasy C i B. Wyłonieni z tych rozgrywek mistrzowie powiatów (sześć zespołów) znaleźli się w grupie drużyn klasy A. Właśnie pierwsze pojedynki pucharowe (II runda) rozegrane zostaną między tymi zespołami. W trzecim rundzie spotkania wystąpią już drużyny klasy okręgowej. Zwycięzcy spotkań eliminacyjnych klas niższych zmierzają się z drużynami klasy okręgowej 14 listopada br., którzy w kolejnych meczach eliminacyjnych wyłonią finalistów. Spotkanie finałowe o puchar województwa rozegrane zostanie już w przyszłym roku. Zwycięzca meczu będzie reprezentował nasz okręg w rozgrywkach centralnych O Puchar Polski.

Wydział Gier i Dyscypliny Koszańskiej OZPN dokonał losowania rozgrywek pucharowych i wyznaczył terminy spotkań.

W najbliższą niedzielę o cenne trofeum walczyć będą: mistrzowie powiatów i zespoły klasy A. Oto zestawienie par: mistrz pow. Słupsk — Słupia, LZS Korzybie — Start Miastko, mistrz powiatu miastkiego — Garbarnia Kępcze. Bytówia — Gryf II Słupsk. Mechanik Bobolice — MZKS Darłowo, Bałtyk II Koszań — Grani Swidwin, mistrz pow. koszański — LZS Kłus Krukowo, Pomorzanin Sławoborze — Pogoń Polczyn, LZS Bierznica — Budowlani Swidwin, LZS Biesiekierz — Druha II, Olimpia II — Strażak Nowe Worowo, Drzewiarz Swierczyna — Jedność Tuchno, LZS Klemcewo — LZS Gudowo, Żelazbet Kalisz Pom. — LZS Mirosławiec, LZS Różewo — Sparta Złotów, mistrz pow. szczecińskiego — Darzbor II Szczecinek.

Jak wynika z zestawienia par niektóre spotkania będą dla wielu drużyn, doskonałą okazją do zrewanżowania się za niepowodzenia w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A w rundzie jesiennej. (sf)

KOLARSTWO

Dobiega końca sezon kolarski w województwie. Na zakończenie tegorocznego sezonu organizowane są w poszczególnych powiatach wyścigi, w których obok miejscowych kolarzy uczestniczą również zawodnicy z innych okręgów.

W doborowej stawce zawodników rozegrano kryterium uliczne w Złotowie, które zakończyło bogaty sezon kolarski w tym mieście. Przeciwnikami kolarzy złotych byli zawodnicy z sześciu klubów województwa bydgoskiego, poznańskiego i koszańskiego. Wyścig rozegrano w kategorii młodzików juniorów i seniorów. Na starcie imprezy stanęło 50 kolarzy. Młodzicy mieli do pokonania dystans 30 km (5 okrążeń) a juniorzy i seniorzy — 48 km (8 okrążeń).

Niestety, gospodarzom kryterium nie udało się zwyciężyć w żadnym z wyścigów. Musieli użnać wyższość przeciwników. Podwójny sukces odnieśli kolarze bydgoskiego Rometu, zdobywając dwa pierwsze miejsca w wyścigu młodzików i juniorów. Natomiast wyścig seniorów wygrał reprezentant LZS Szczecinek.

Oto wyniki złotowskiego kryterium: MŁODZICY. 1) J. Popławski — 30 pkt, 2) Zb. Salagara — 14 pkt (obaj Romet Bydgoszcz), 3) W. Miłkojczyk (LZS Słupsk) — 6 pkt, 4) J. Ostrowski (Zagłębie Konin) — 5 pkt, 5) Z. Lencio (LZS Słupsk) — 5 pkt, 6) Wilczek (Romet), 7) Z. Ziemiński (Huragan Chojnice), 8) P. Andrzejewski (Zagłębie) — po 2 pkt. Najlepszy z kolarzy złotych A. Kowalski uplasował się na 16. miejscu.

JUNIORZY. 1) A. Kustos — 16 pkt, 2) W. Welnik — 15 pkt (obaj Romet), 3) Zb. Augustyniak (Zagłębie), 4) R. Sejdak (Romet) — obaj po 12 pkt, 5) L. Adamski (LZS Złotów) — 11 pkt, 6) H. Fryca (LZS Złotów) — 10 pkt, 7) J. Waleriańczyk (Zagłębie), 8) W. Kamilowski (Romet) — po 7 pkt, 9) Z. Wybrański (Zagłębie) — 5 pkt, 10) A. Durek (LZS Złotów) — 3 punkty.

SENIORZY. 1) W. Piasecki (LZS Szczecinek) — 19 pkt, 2) R. Ratajski (LZS Słupsk) — 18 pkt, 3) Z. Lewicz (LZS Kołobrzeg), 4) J. Dy-mek (LZS Szczecinek) — po 16 punktów, 5) E. Głowska (LZS Złotów) — 12 pkt, 6) A. Zakrzewski (LZS Złotów) — 7 pkt, 7) J. Suchanek (LZS Słupsk) — 5 pkt, E. Gniadzik (LZS Złotów) — 2 pkt. (sf)

POKROICE Z WOJEWÓDZTWA

* KOMISJA Kultury Fizycznej i Turystyki WRN w Koszańsku przeprowadzi w piątek, 22 bm. lustrację obiektów sportowo-turystycznych w województwie. Natomiast 23 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji, na którym omówione zostaną wyniki wizytacji obiektów. Poza tym Komisja zapozna się ze stanem przygotowań do sezonu zimowego ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia sklepów sportowych i harscerskich w sprzęt do sportów zimowych.

* W PIĄTEK o godz. 18 w sali klubu szachowego Hetman w Koszańsku odbędzie się pierwsze spotkanie eliminacyjne do mistrzostw szachowych Koszańskich.

* DZIŚ o godz. 18, w sali Prez. MRN w Czaplińsku odbędzie się zebranie sprawozdawcze miejscowego LKS Lech, na którym działacze dokonają oceny działalności klubu w bieżącym sezonie oraz nakreślą główne kierunki pracy na najbliższy okres. ***

ARCHEOLOGIE — naukę o starożytnościach, „wykio się uważać za jedną z najbardziej suchych i najnudniejszych gałęzi wiedzy” — pisze w przedmowie do swej słynnej książki „Bogowie, groby i uczeni” C. W. Ceram. Wydaje się temu przeczyć wspomniana książka, z której wybraliśmy kilka epizodów.

To wcale nie przesada: dreszczyk grozy i niesamowitości nierzadko towarzyszył archeologom w ich naukowych odkryciach!

SKAMIEŃIAŁE TRAGEDIE

W r. 79 n.e. potężny wybuch Wezuwiusza obrócił w perzynę dwa miasta rzymskie: Herkulanum i Pompeje. Z początkiem kwietnia 1748 roku pod patronatem króla Obojga Sy-cylii, Karola Bourbona, podjęto pierwsze prace wykopaliskowe na terenie zasypanej popiołem wulkanicznym Pompei.

Lopata wdzierając się w głąb ziemi odsłania dramaty rodzinne, dramaty rozgrywane się między rozpaczą i śmiercią. W odkopanej Pompei znaleziono matki trzymające w ramionach swe dzieci: osłaniały je ostatnim skrawkiem swego szala nim się udusiły — i jedne i drugie. Wykopano mężczyznę i kobietę, którzy pozbierawszy swe skarby dotarli już do bramy i tu „smagani gradem kamieni, padli na ziemię, ostatnią resztą sił trzymając swą bizuterię i pieniądze. Cave canem — „Strzeż się psa”, taki napis widnieje przed furtką domu, w którym Bulwer autor słynnej powieści „Ostatnie dni Pompei” fałsz mieszkając swemu bohaterowi Glaukowi. Przed progiem tego domu dwie młode dziewczyny, chcąc jeszcze szybko zwinąć swe klejnoty, zbyt długo ociągały się z ucieczką, a potem było już za późno.

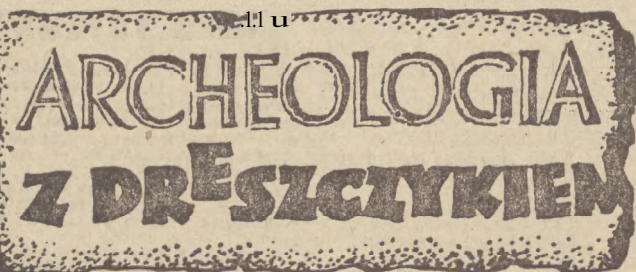
Koło bramy Herkulesa znaleziono wielkie ilości trupów.



leżące obok siebie. Ludzie ci, upadli obławowani swym dobytkiem domowym, którego nie mogli już udźwignąć. W pewnym zasypanym pokoju natrafiono na dwa szkielety, kobiety i psa. Dokładna obserwacja pozwoliła odtworzyć okropną tragedię, jaka się tu rozegrała. Szkielet psa zachował swą formę, natomiast kości kobiety były rozsiadane po całym pokoju. Jakąż siłą zostały tam rozsiadane? A ra — kto je tam zawłókł? Zawłókł je pies. W momencie głodu zwyciężyła w nim wilcza natura. Może wydarł śmierci jeszcze jeden dodatkowy dzień życia przez to, że napadł i pożarł swą panią. Nie opodał od tego miejsca przetrwana została stypa żałobna. Po tysiącu siedmiuset latach znaleziono jej uczestników w tych samych pozycjach, w jakich spoczywali na swych łożach przy uczcie — uczestnicy własnego pogrzebu.

Tu znowu śmierć zaskoczyła siedmiu dzieci, które nie przezwyciężając złego bawili się w pokoju; tam — trzynaście czterech ludzi, a wraz

z nimi kozę, która trwoniąc pobrękując zawieszonym u szyi dzwonkiem szukała praw dopodobnie schronienia w ludzkim domostwie. Kto zbyt długo zwlekał z ucieczką, temu potem nie pomogła już ani odwaga, ani rozróżność, ani siła fizyczna. Znalezione pewnego mężczyznę iście herkulesowej budowy. Nie mógł już ochronić biegnącej przed nim matki z czterolatnią córeczką. Wszyscy troje zwalili się na ziemię. Prawda, że on ostat-



nią resztką sił próbował się jeszcze podźwignąć, ale odu-rzony gazami znów powoli osunął się na ziemię, przeto-czył na plecy i wyprostował członki. Popioły zasypały go, zachowując formę ciała. Uczestni, wypełniony był gipsem, uzyskali zarys postaci człowieka — plastyczny obraz martwego pompejańczyka.

EGZEKUCJE NA CZESZC NIEBOSZCZYKÓW

W latach 1927–28 brvtyjski archeolog Leonard Wooley TOZ począł wykopaliska w mieście Ur nad Eufratem, legendarnym mieście rodzinnym Abrahama. Przyniosły one wiele bezcennych znalezisk z odległych czasów kultury sumeryjskiej.

Tam właśnie Wooley dokonał swego najstraszliwszego odkrycia: groby królewskie w Ur, prócz zwłok królów i królowych, zawierały jeszcze i inne prochy. Wszystko wskazywało na to, że w tych grzbowach odbywały się masakry. W jednym z grobowców spoczywały szkielety wojowników z miedzianymi hełmami obok spróchniałych czaszek, z dzidami leżącymi obok rąk. W głębi innej komory grobowej znaleziono szkielety dziewięciu dam dworskich, stojące jeszcze we wspaniałych przybraniach, głow-nałożone przypuszczalnie na uroczystości pogrzebowe. Nie było wątpliwości, kobiety te zostały zamordowane. Naprzeciw wejścia do komory znajdowały się dwa ciężkie wozy z drewna, a w nich szkielety woźniców. Na proździe obok szkieletów wołów pociągowych leżały kości sług. I oni zostali zarżnięci!

W grobowcu królowej Szubad znalazł Wooley leżące w dwóch rzędach zwłoki dam dworu. Z brzegu leżał mężczyzna — harfista. Jego kości łokciowe opierały się jeszcze o drogocenną ozdobioną intarsjami harfę, którą widocznie obejmował aż do chwili, gdy trafił śmiertelny cios. Na-

wet przy samych marach, na których spoczywała królowa, leżały skulone szkielety dwójki ludzi, w postawie w jakiej ich zastał, zabójczy cios.

Cóż oznaczało to znalezisko? Możliwe było tylko jedno w tłumaczeniu: tu ludziami śmier-telnym złożono najwyższą ofiarę — ofiarę z ludzkiego życia. Wooley stał w obliczu świadomego składanych ofiar ludzkich. Składali je przypuszczalnie rozfanatyzowani kapłani, pragnący stworzyć władzę królewską otoczoną czcią boską. Z pozycji zwłok i z wszystkich innych okoliczności można było wnioskować, że ci dworzanie, żołnierze i studzy bynajmniej nie z własnej woli oddali życie, aby towarzyszyć swym władcom do krainy śmierci, jak czyniły to wdowy indyjskie, gdy dobrowolnie szły za zwłokami swych mężów na stos. Tutaj ofiara z ludzkiego życia była wynikiem

rzezi — krwawej egzekucji na czeszc umarłych królów!

PRZEKLEŃSTWO FARAONA

W roku 1922, po wieloletnich poszukiwaniach, archeolog angielski Howard Carter, wspomagany przez mecenasa nauki, archeologa-amatora lorda Carnarvona odkrył w „Dolinie Królów” pod Tebami grobowiec zmarłego w młodym wieku faraona Tutanchamona. Grobowiec ten, chociaż częściowo spładowany, zachował tyle wspaniałych przedmiotów, że stał się jednym z najciekawszych zabytków kultury staroegipskiej.

Z wykopaliskiem tym wiąże się historia „klatwy faraona”, która miała jakoby spowodować tajemniczą śmierć ponad dwudziestu osób uczestniczących w odkopaniu grobu Tutanchamona. Trudno się dziwić rodmuchiowaniu tych sensacji przez prasę, skoro w roku 1926 grób Tutanchamona stał w centrum uwagi całego świata. W ciągu trzech miesięcy odwiedziło go 12.300 turystów; w tym samym okresie 270 zbiorowych wycieczek odwiedziło założone przy grobowcu laboratorium.

Jak zrodziła się bajka o „klatwie faraona”, tego dziś nikt nie potrafi powiedzieć. Tak czy inaczej faktem jest, że nawet jeszcze w latach trzy-



dziestych pokutowała ona na łamach prasy światowej. Prawdopodobnie pierwszy asumpt do skonstruowania tej historii dała nieoczekiwana śmierć lorda



da Carnarvona, który ukaszon przez moskitę zmarł w tygodniowym czasie. 6 kwietnia 1923 roku, już wtedy podniesły się głosy mówiące o „klatwie”, która spotkała świętokradcę.

Później pod sensacyjnym tytułem „Zemsta faraona” kolejno pojawiać się zaczęły wiadomości o „drugiej”, „trzeciej”, „siódmej”, „dziewiątej”, „klatwie” Tutanchamona. O tej dziewiątej — ofierze pewien dziennik niemiecki 21 lutego 1930 roku donosił w „telegrafie własnym z Londynu”. W dniu dzisiejszym siedemdziesięcio-ośmioletni lord Westbury skończył przez okno swego pokoju na siódmym piętrze mieszkanie, ponosząc śmierć na miejscu. Syna lorda Westbury, który swego czasu jako sekretarz archeologa Cartera brał udział w odkopaniu grobu. Tutanchamona, w listopadzie ubiegłego roku znaleziono martwego w jego mieszkaniu, chociaż poprzedniego wieczora udawał się na spoczynek feyt najzupełniej zdrowy. Dokładnej przyczyny śmierci nie udało się ustalić.

„Dreszcz grozy — przechłodził Anglię...” — tymi słowami pewien dziennik rozpoczął wiadomość o śmierci Archibalda Douglasa Reida, który padł martwy w chwili, gdy chciał prześwietlić promieniami Roentgena jakęś mu-nie egipską. Potem przyszła kolej na „dwudziestą pierwszą ofiarę faraona”: egiptolog Artur Weigall zmarł od jakiejś „nieznanej odmiany febrzy”.

Następnie zmarł A. C. Mace, który wspólnie z Carterem utworzył komorę grobową (w sprawozdaniu o jego śmierci przemilczano jednak fakt, że Mace już przed odkryciem grobu był chory i chociaż początkowo pomagał Carterowi, musiał właśnie z powodu tej choroby wycofać się z dalszej współpracy przy tym wykopalisku).

Wreszcie umiera — ponownie — „samobójstwo w stanie na-giego przystępu obłędu” — brat przyrodni lorda Carnarvona, Aubrey Herbert, a w lutym 1929 roku (rzecz na pozór istotnie zastanawiająca) umiera lady Elisabeth Carnarvon od „ukaszenia jakiegoś owada”. W roku 1930 spośród wszystkich osób, które współdziałały w odkopaniu grobu, pozostaje przy życiu już tylko sam jego odkrywca — Howard Carter.

Aż w końcu pewnego dnia doniesiono, że w Ameryce w tajemniczych okolicznościach straciła życie w jakimś nieszczęśliwym wypadku jeszcze jedna ofiara faraona — nieznana bliżej osoba — nazwiskiem... Carter. Oczywiście, od-czytano to jako wymowne ostrzeżenie dla samego odkrywcy grobowca Tutanchamona!

Wybrał rw

— I wybieliła pani?
— Zaczęłam, ale nie skończyłam. Jakoś mi nie szło.
— To w sobotę całkiem sama była pani w domu?
— A sama. Czasem dobrze tak samemu sobie posiedzieć.
— Pewnie. Człowiek może sobie podumać i tym i o owym, rozłożyć sobie robotę na następny dzień albo zrobić rachunek sumienia.

— Rachunek sumienia?
— A chociażby. Pani nigdy nie robi rachunku sumienia?
— Przed spowiedzią.
— A ja to nawet i bez spowiedzi — uśmiechnął się Franek — Warto od czasu do czasu zastanowić się nad samym sobą.

Obrzuciła go szybkim, badawczym spojrzeniem, ale nie nie powiedziała. Znowu schyliła się po pieczarkę.

Szli czas jakiś w milczeniu. Pierwsza odezwała się Machowiakowa. — Co pan dzisiaj taki tajemniczy, panie Franku?

— Tajemniczy? Ja? Nie podobnego. Zdjaje się pani.

— Wcale mi się nie zdaje. Przecież cały czas czuję, że pan czegoś ode mnie chce ale nie mam pojęcia o co chodzi. Z kłeci Franek schylił się, podniósł pieczarkę i wrzucił ją do koszyka. — Będę z panią szczerzy — powiedział, otrzepując sobie ręce z ziemi — Chciałbym się czegoś od pani dowiedzieć o Stachu Kazimierskim. Podobno widziała go pani kiedyś w lesie w towarzystwie jakiejś kobiety, która siedziała w samochodzie.

Skinęła głową. — Tak. To prawda. Widziałam Kazimierskiego z jakąś kobietą, siedzącą w czerwonym wozie.

— Kiedy to było?
— Dawno, może dwa miesiące temu, a może jeszcze dawniej. Jakoś na wiosnę.

— Gdzie ich pani widziała?
— W lesie.
— A co pani robiła w lesie?
— Spacerowałam.

Uśmiechnął się. — Niech pani wymyśli coś innego, bo w to ja nie uwierzę, że pani wybrała się na spacer do lasu.

— To niech pan nie wierzy. Nie zależy mi na tym.

Franek machnął ręką. — Mniejsza z tym zresztą. Nie ważne. Więc wtedy w lesie widziała pani Kazimierskiego i tę babkę w czerwonym wozie?

— Tak.
— Czy nie słyszała pani o czyta mówili?
— Nie. To było za daleko.
— I tej kobiety pani nie zna.
— Nie.
— A jaki to był wóz? Jakiej marki?
— Nie znam się na samochodach. Wiem tylko, że był otwarty.
— To znaczy kabriolet.
— Nie wiem. Możliwe, że to tak się nazywa.
— Dlaczego pani nie lubi Kazimierskiego? — spytał nagłe Franek.

Była wyraźnie zaskoczona tym pytaniem. — Kto panu powiedział, że ja go nie lubię. To nieprawda. Nie miałam żadnego powodu, żeby go nie lubić. Mało go znałam... Dlaczego go miałabym nie lubić?

— Właśnie nie wiem, a chciałbym to wiedzieć.
— Coś się panu przywidziało, panie Franku. Naprawdę. Dlaczego pan przypuszcza, że ja nie lubię Kazimierskiego?
— To się wyczuwa. W każdym panu zdaniu na temat Stacha wyczułem jakąś głęboką niechęć.

Wzruszyła ramionami. — Zdjaje się panu. Nie miałam najmniejszego powodu, żeby nie lubić pańskiego kuzyna. Coś pan sobie zmyślił. — Zajrzała do koszyka. No, dosyć już tych pieczarek. Strasznie się z panem zagadałam. Jeszcze sobie kto co pomyśli, jak nas zobaczy na padoku. Dobranoc, panie Franku.

Wracając do domu, Franek zastanawiał się nad tym jakie powiązania mógł mieć Stach z Machowiakami Bo, że coś tam było między nimi to tego był pewny.

ROZDZIAŁ VI

Pogrzeb Kazimierskiego przekształcił się w prawdziwą manifestację. Tłumy zaległy cmentarz. Zjechali się ludzie z całej okolicy, jedni z życzliwości dla Magdy, drudzy z chęci wzięcia udziału w tej niezwykłej, sensacyjnej sprawie. Bo przecież morderstwo nie trafia się co dzień. Nad świeżą mogiłą przemawiali różni a nawet i dyrektor Stefaniak.

ZYGMUNT IEYDLER ZBOROWSKI



*16)

— Oczywiście — odparł Franek — Pojadę po nią.

— A kiedy pogrzeb?

— Jak tylko prokuratura pozwoli zabrać zwłoki. Muszą przeprowadzić bardzo dokładną sekcję. Jaki to swoją drogą traf, że akurat pani mąż znalazł trupa Kazimierskiego.

Podniosła głowę i uważnie mu się przyjrzała. — Wracal t wesela to i znalazł. Nie rozumiem dlaczego tak pan mówi, panie Franku.

— Że niby jak mówię?

— Że akurat mój mąż znalazł trupa Kazimierskiego. Każdy by przecież znalazł kto by tamtędy przejeżdżał.

— No chyba — uśmiechnął się Franek — Tak mi się powiedziało. Daję pani słowo, że nie specjalnego nie miałem na myśli. Dziwi mnie tylko to, że pani nie pojechała z mężem na to wesele.

Skrzywiła się. — Ja w ogóle żadnych wesel ani zabaw nie lubię. Nie lubię pić wódki, nie lubię tańczyć, to po co pójść? A zresztą ja tych Makowskich to nie specjalnie.

— Nie lubi ich pani?

— Ano, nie za bardzo. Takie to bogate kufaki. Wydaje im się, że są Bóg wie kim.

Franek miał ogromną ochotę dowiedzieć się skąd wzięła się ta niechęć do Makowskich, bo przecież doskonale pamiętał, że kisdys Machowiakowie przyjaźnili się z nimi. Nie chciał jednak zadawać zbyt dużo pytań. — Ale to smutno pa ni było, jak mąż z synem pojechali się bawić, a pani sama w domu została. Inna sprawa, że dzieci musiał ktoś przypilnować.

— Dzieci na sobotę i niedzielę odprowadziłam do siostry r — powiedziała Machowiakowa — Chciałam mieć snokój. bo jtrzeba w końcu kiedyś mieszkanie wybielić.